Nr. 34. Kraków, Wtorek 13 Lutego 1894. Rocznik XIII.

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekasy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów.

Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Konfiskata. Ostatni numer naszego pisma wydany w sobotę skonfiskowała dyrekcya policyi za odezwę komitetu Kościuszkowskiego, zamieszczoną na czele numeru. Konfiskatę zarządzono dopiero wczoraj w południe, to też wszyscy nasi czytelnicy otrzymali skonfiskowany numer. Z tego powodu nie zarządziliśmy drugiego nakładu i nie powtarzamy artykułów zamieszczonych w skonfiskowanym numerze.

Ucisk podatkowy.

I.

Głośnem echem odbije się po całym kraju naszym rozprawa w ostatnich dniach w sejmie galicyjskim przeprowadzona. Poruszono najboleśniejszą ranę jaka milionom ludności przez lat dziesiątki strasznie dokucza, wywołując prawdziwy ból któremu towarzyszą słuszne, najzupełniej uzasadnione narzekania, graniczące częstokroć z rozpaczą. Nie chcemy wchodzić w to, jakie pobudki kierowały posłami, którzy w jaskrawych barwach przedstawili nędzny, opłakany stan kraju w skutek niesłychanego ucisku podatkowego — konstatujemy tylko fakt, że to co posłowie demokratyczni przez cały szereg lat, nie popierani przez większość sejmową, a zatem bezskutecznie „głosem wołającego na puszczy“ przedstawiali — to obecnie wypowiedziano z siłą przez usta takich nawet posłów, którzy za swą maksymę obrali nie drażnić rządu, nie stawiać mu trudności i popisywali się przy każdej nadarzonej sposobności objawami lojalności w nieskończoność, nie zważając zupełnie na to, iż kraj równocześnie niszczał, ludność mizerniała, a dziesiątki tysięcy, powolnym głodem mrące, pomnażały cyfry statystyki galicyjskiej nędzy. Nie wchodzimy zatem — jak powiedzieliśmy — w pobudki, nie badamy, czy one z miłości ludu i kraju płyną, czy z egoizmu i jedynie z zagrożonych osobistych interesów — stwierdzamy tylko fakt, że Sejm nasz stanął na stanowisku, na jakiem pragniemy, żądamy i chcemy go widzieć zawsze i w każdej sprawie. Za dosadne, a zarazem najzupełniej prawdziwe przedstawienie położenia naszego kraju i jego ludności — zasłużył Sejm na uznanie. Nacisku bowiem śruby podatkowej dalej stanowczo wytrzymać nie bylibyśmy w stanie. Jesteśmy lojalni, to prawda, lecz niech nie zapominają ci, do których słowa w Sejmie wypowiedziane przedewszystkiem były skierowane, że sama cierpliwość może się z czasem zniecierpliwić i że lojalność, choćby największa, jest możliwą do pewnych tylko granic.

Kraj nasz wskutek corocznych klęsk, następujących raz po razu, rok po roku i wskutek nieubłaganego systemu podatkowego, nie znającego litości ani współczucia — stał się dzisiaj podobnym do wyciśniętej wygniecionej cytryny, z której sztucznemi środkami, jakby prasą, jeszcze ostatnią kropelkę soku usiłują wydobyć. Nie dziwmy się dlatego wcale głośnym i nieustannym narzekaniom biednej ludności, której siła podatkowa została wyczerpaną. Jeszcze bowiem — co nie daj Boże — kilka lat klęski elementarnej, jeszcze jakiś czas niech gniecie śruba podatkowa jak dotąd — a przyjdzie chwila, niepożądana z pewnością ani przez państwo ani przez rząd, a tem mniej przez nas, że kraj przestanie się podatkować wskutek wycieńczenia i braku żywotnych soków. Że tak jest w istocie, że to nie jakaś groźba, lub wyssane z palca mniemanie albo przypuszczenie, niech za dowód służą najpierw słowa posła, powszechnie poważanego i szanowanego, Wojciecha Dzieduszyckiego, a następnie Abrahamowicza i Viviena. Podczas pamiętnej rozprawy nad uciskiem podatkowym w Galicyi powiedział Dzieduszycki, co następuje:

„W przeszłości chodziło tylko o wyciśnięcie z kraju podatków, stąd z jednej strony nietylko biurokratyzm w ściąganiu podatków, z drugiej strony niechęć kraju i milczenie w tem przekonaniu, że i mowa nie pomoże. Dziś stosunki się zmieniły — biurokratyzm atoli pozostawił swoje piętno, od którego ratować się potrzeba duchem ustawy. Ten duch zaś każe, aby podatek nie był wybierany ze szkodą jednostki, bo w przeciwnym razie traci państwo swą podatkową siłę.

My nie walczymy z „kimś“, ale z „czemś“, nie z osobą, ale z systemem. Ten system zaś potrzebuje poprawy, a błędy jego czujemy wszyscy. Jednym z najważniejszych błędów jest nienależyte rozpisywanie podatków. Dokonywane jest ono w sposób niedbały i taki, że chcąc nie chcąc podatkujący muszą się skarżyć, choćby im sto dróg rekursu zostawało, boć rekurs przecież i kłopot i koszta za sobą pociąga.

Drugiem złem jest podniesiony sposób przeprowadzania egzekucyi. Istnieją ustawy normujące ją, ale nie są ściśle przestrzegane. Egzekucya nie powinna się imać tego, co jest koniecznem do życia. Błędy te nie tyle leżą w administracyi, ile w wykonywaniu przepisów przez nieodpowiednich ludzi.

Bardzo często nie uwzględnia się przy ściąganiu podatków godności obywatelskiej płacącego, a to odstręcza również ludność od dzisiejszego systemu. Podatki muszą być ściągane z korzyścią dla państwa, ale zarazem musi dziać się to bez krzywdy dla płacących. Nad wyrobieniem tej zasady musi pracować i rząd i społeczeństwo“.

Poseł zaś Abrahamowicz stanął w obronie kraju naszego, któremu niedawno zrobiono zarzut w parlamencie, że największe posiada zaległości podatkowe. Otóż, jak się okazuje, to zaległości te są przerażające, ale nieprawdziwe. Przy reorganizacyi urzędów podatkowych zmniejszono ich liczbę do połowy i kazano czynności, które z każdym dniem rosną, przeprowadzać, jak dawniej, ściśle i szybko. Ponieważ jednak dewizą każdego urzędnika podatkowego, na której swój obowiązek opiera, jest: *die Steuer eintreiben*, więc spełniając ten obowiązek ze skrupulatnością, która w przysłowie weszła, zapomnieli równocześnie o drugim ważnym obowiązku odpisywania zaległości nieściągalnych, i nikt im tego nie brał za złe, ani uwagi nie zwracał. A cyfry rosły z dniem każdym i dzisiaj przedstawiają szeregi milionów — niestety, tylko na papierze. Nawet bowiem prasą hydrauliczną nie wydusiłby ich z Galicyi; jedni bowiem, na których karb je liczono, dawno powymierali, inni poszli szukać przyjaźniejszych opiekunów, a są i tacy opodatkowani, którzy wcale nie istnieli, a mimo to ciężą na nich zaległości podatkowe. Honor kraju i słuszność wymaga, aby te zaległości wykreślono, jak to miało miejsce już dawno w innych krajach, które nie miały szczęścia cieszyć się ani ministrami, ani nawet prezydentami dyrekcyj skarbowych, z krwi i kości swojskiego pochodzenia.

O nadużyciach podatkowych pomówimy w następnym artykule.

Z Izby sejmowej.

Lwów, 11 lutego.

Cyfra petycyj wzrosła do 1203. Są między niemi i takie, w których nauczycielstwo błaga o dodatek drożyźniany z powodu klęski zeszłorocznej, są prośby właścicieli dóbr o zasiłek na zasiewy wiosenne(!) i t. d.

Żywą była rozprawa w sprawie wniosku Badeniego o zrównanie prestacyj szkolnych.

W rozprawie ogólnej p. Potoczek imieniem włościan i klubu włościańskiego wyraził uznanie wnioskodawcy i komisyi. P. Romańczuk przypomniał, że pierwsza myśl do takiego zrównania ciężarów wyszła w roku 1889 na ankiecie szkolnej od posła Romanowicza, który uprzedził w tym względzie Romańczuka. Myśl ta nie przyjęła się wówczas. Później dwukrotnie wystąpił z nią poseł Szczepanowski. A zatem inicyatywa należy się demokracyi polskiej. Nie uwłacza to jednak bynajmniej zasłudze Stan. Badeniego, który myśl tę dzisiaj wprowadził w życie. P. Rutowski imieniem tych, co się w znacznej mierze przyczynili do urzeczywistnienia projektu, oświadczył, że dziś już nikt nie zarzuci, jakoby w kraju istniały żywioły, wyłączające się od obowiązków na szkolnictwo ludowe. Spocznie ono teraz na barkach całego kraju. Cieszyć się więc należy lepszą przyszłością. Sprawozdawca Dzieduszycki krótkiemi słowy zaznaczył stanowisko swoje i komisyi szkolnej w tej sprawie i skończył słowy: „niechaj Bóg dopomoże, aby to, co robimy, dobry owoc przyniosło“.

Szczegółowa rozprawa, podsycana wątpliwościami p. Abrahamowicza, trwała do godziny $1/2 3$ po południu. Abrahamowicz domagał się, aby w ustawie była wyraźniej wypowiedzianą zasada, iż jeśliby strony interesowane na pokrycie wydatków nadzwyczajnych, a mianowicie na budowę, rozszerzenie i przebudowę budynków szkolnych, miały ponosić więcej, niż 40% dodatków bezpośrednich przez trzy lata, wówczas nadwyżkę pokryć ma bezwarunkowo fundusz szkolny krajowy.

P. St. Badeni wyjaśnił mowcy, że ustawa postanawia wyraźnie to, czego p. Abrahamowicz sobie życzy. Ale p. Abrahamowicz miał na myśli w swem przemówieniu tylko strony interesowane, a komisya szkolna myślała równocześnie o funduszu szkolnym krajowym, aby ten nie został zbytecznie obciążony.

W ustawie powiedziano wyraźnie, że Rada szkolna miejscowa może żądać, aby fundusz szkolny krajowy pokrył nadwyżkę ponad wydatek 120% podatków bezpośrednich, ale zasiłki mogą być udzielane tylko w granicach kwoty corocznie na ten cel w budżet szkolny krajowy wstawionej. Od Sejmu zatem zależeć będzie, jaką kwotę na ten cel przeznaczy, a Rada szkolna krajowa tylko w granicach kredytu przyznawać będzie mogła zasiłki.

Jeżeli ten fundusz zostanie wyczerpany, wówczas będzie musiała Rada szkolna krajowa odroczyć budowę szkół niektórych do lat następnych. Mowca sprzeciwił się odesłaniu do komisyi tego paragrafu.

Uchwalono w końcu całą ustawę bez zmiany. Obowiązywać ona będzie od dnia 1 stycznia 1895 roku.

Przed zamknięciem posiedzenia pos. Romanowicz odpowiedział na interpelacyę Okuniewskiego w sprawie zarządzeń inspektora przemysłowego Frankego w kołomyjskiej szkole dopełniającej. Okazało się, że Franke postąpił sobie zupełnie prawidłowo.

Pos. Sękowski zainterpelował, co się dzieje z projektem założenia niższej szkoły realnej w powiecie mieleckim?

Następne posiedzenie w poniedziałek. Porządek dzienny liczy kilkadziesiąt przedmiotów.

Ze spraw załatwionych w Sejmie na posiedzeniu piątkowem ważniejsze są następujące:

W załatwieniu petycyi komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego na stypendya dla młodzieży mającej kształcić się za granicą na instruktorów uprawy i wyprawy lnu, wstawiono do budżetu krajowego na 1894 rok 1.000 złr.

Walentemu Tarsińskiemu, kierownikowi szkoły ludowej w Tarnowie, za bezpłatne pełnienie sekretarstwa kuratoryi szkoły ogrodniczej tamże, przyznano 100 złr. wynagrodzenia.

Upoważniono Wydział krajowy do sprzedania z obszaru dworskiego w Dublanach parceli 4 morgów i 950 sążni i wydzielenie jej z korpusu tabularnego.

W sprawie urządzenia kursów rolniczych przy szkołach ludowych Sejm upoważnił Radę szkolną krajową do użycia 1.000 złr. funduszu szkolnego w r. 1894 na stypendya dla wykształcenia nauczycieli gospodarstwa wiejskiego przy tych szkołach i polecił Wydziałowi krajowemu, aby wszedł w rokowania z rządem co do udziału skarbu państwa w kosztach urządzenia i popierania kursów dla nauczycieli, jako też i co do kosztów nauki rolniczej przy szkołach ludowych. Kursa te mają być urządzone w formie nauki uzupełniającej dla młodzieży wiejskiej.

Zamknięcie politechniki w Gracu.

Ministerstwo oświaty poleciło przedwczoraj drogą telegraficzną, aby w politechnice w Gracu przerwano nietylko wykłady lecz i wszelką działalność tej szkoły wyższej. Rozporządzenie ministerstwa idzie zatem o wiele dalej, niż pierwotnie wnosić było można z telegramu, jaki nam nadesłano. W szczególności ministerstwo nie oznaczyło czasu, do którego ma trwać owo zarządzenie, lecz poleciło, aby profesorowie wydali słuchaczom poświadczenia, że uczęszczali na wykłady. Zdaje się zatem, że studenci nie stracą półrocza, które w normalnym biegu skończyłoby się za dni 14. Natomiast wszelkie terminy do egzaminów musiano odwołać i aż do cofnięcia rozporządzenia nikt nie może zdawać żadnego egzaminu.

O przyczynach tego niezwykłego zarządzenia donoszą z Gracu, co następuje: Gdy w lecie roku zeszłego rozpoczęła się pomiędzy studentami austryackimi agitacya z powodu znanego rozporządzenia ministra wojny, wymierzonego przeciw związkom studenckim, miały w Gracu odbyć się zgromadzenia studentów tak na uniwersytecie jak na politechnice. Władze akademickie zabroniły odbycia zgromadzenia, a rektor politechniki oświadczył, że gdyby zgromadzenie odbyto pomimo zakazu, interweniować będzie policya. Rzeczywiście też zezwolił rektor na interwencyę policyi w auli politechniki i to się stało przyczyną całego szeregu zajść. Rozpoczęły się demonstracye studentów, wyprawiono rektorowi kocią muzykę, a policya przyaresztowała pewną liczbę studentów. Następnie odbyło się nowe zgromadzenie studentów, na którem uchwalono wnieść prośbę do grona profesorskiego o obronę swobód akademickich i zapobieżenie, aby w przyszłości policya nie interweniowała w auli. Za wniesienie tego podania udzielono młodzieży naganę, poczem w obecności rektora odbyło się znowu zgromadzenie studentów. Na zgromadzeniu tem uchwalono rezolucyę, w której młodzież oświadczyła, że nie ma zaufania do rektora i w której użyto wyrażeń obrażających rektora.

Na drugi dzień wręczono rektorowi ową rezolucyę i zażądano od niego podpisu na protokóle spisanym na zgromadzeniu. Rektor, po przeczytaniu protokółu oświadczył, że protokół nie zgadza się z prawdą i uczynił w nim kilka poprawek. Natomiast studenci oświadczyli, że ręczą słowem

Z TEATRU.

„Watażka“, dramat w 3 aktach a 4 odsłonach, przez Aurelego Urbańskiego.

Pisząc o przedstawieniu „Watażki“, pobieżnie tylko wspomnieliśmy o samej sztuce, — zasługującej na obszerniejszą ocenę, — chętnie więc powracamy raz jeszcze do tego przedmiotu, a winni to jesteśmy zarówno publiczności, jak i autorowi, gdyż dramat Aurelego Urbańskiego spotkał się w Krakowie z bardzo surowemi zarzutami, my zaś zarzutów tych nie podzielamy, nie chcemy przeto, ażeby milczenie nasze wzięto za brak uznania dla talentu i tendencyi autora.

„Watażka“ arcydziełem nie jest — to prawda, ale też arcydzieła, nawet w literaturach bogatszych od naszej, nader rzadko się pojawiają, a w skromnym dorobku naszego piśmiennictwa dramatycznego prace p. Urbańskiego bądź co bądź zajmują i zajmować będą szacowne miejsce.

Kiedy przeczytaliśmy na afiszach tytuł dramatu i nazwisko autora, znając jego dotychczasową działalność literacką, nie spodziewaliśmy się wcale, że ujrzymy jakiś utwór genialny, ale oczekiwaliśmy dobrego dramatu, efektownego, nie pozbawionego zalet poetyckich i natchnionego szlachetną, szczerze patryotyczną tendencyą. I pod tym względem nie zawiedliśmy się. Talent p. Urbańskiego nie osłabł bynajmniej; twórczość jego obraca się w tym samym, jak dawniej, zakresie środków artystycznych i w podobnej sferze interesu umysłowego, ale autor postawił sobie zadanie szersze, niż w poprzednich pracach, stąd powstały trudności, które wyraźniej uwydatniły słabe strony jego twórczości dramatycznej, ale też dobitniej okazały i zalety niezaprzeczonego talentu, który rozwija się i który zapewne nie wypowiedział jeszcze swego ostatniego słowa.

Niełatwo jest napisać dobry dramat polityczny; należy bowiem zająć jasne stanowisko wobec stosunków i stronnictw politycznych, a zarazem nadać całemu obrazowi takie oświetlenie, ażeby nie wykroczyć poza granice wymaganej od dramatu objektywności. O wiele trudniej tworzyć dobre sztuki sceniczne o tendencyi wyraźnie patryotycznej. To też patryotyzm na scenie kłóci się najczęściej z artyzmem, a nawet ze zwykłemi wymaganiami scenicznej techniki. Obok znakomitego fragmentu Mickiewiczowskiego i zaledwie kilku innych sztuk dobrych, w zakresie dramatu patryotycznego literatura nasza posiada mnóstwo rzeczy lichych, które starczą zaledwie na spektakl niedzielny.

„Watażka“ do tej liczby nie należy. Autor umiał zespolić tendencyę z samą istotą swego dramatu tak, iż nie wygląda ona jak zamiar z góry narzucony, lecz związana jest ściśle z samą akcyą i przedstawia się widzowi jako prawda dziejowa. To już nadaje dramatowi Urbańskiego charakter poważniejszy. Poematem dramatycznym, osnutym na tle smutnych i krwawych dziejów z epoki politycznego i społecznego upadku Polski, z epoki konfederacyi barskiej i rzezi humańskiej, autor przemawia ze sceny do dzisiejszego pokolenia i zajmuje stanowisko wobec palącej kwestyi dzisiejszej doby, kwestyi stosunków polsko-ruskich, której prawidłowe rozwiązanie niezbędnem jest dla normalnego rozwoju życia politycznego w Galicyi, a wpłynąć może i na dalsze losy sprawy polskiej. Autor ze szlachetnym zapałem traktuje ten przedmiot i wskazuje nam jedynie możliwe rozwiązanie kwestyi ruskiej, humanitarne i demokratyczne, a zarazem z ideałem polskim zgodne: rozwiązanie na podstawie wzajemnego uznania swych praw, szanowania odrębności narodu ruskiego obok poczucia państwowo politycznej jedności. Ks. Cyryl, paroch unicki, mówi do przedstawiciela szlachty polskiej: „Nie rodziłem się Lachem i Lachem mi nie umrzeć“, ostrzega szlachtę polską, aby nie czyniła krzywdy ludowi ruskiemu i postępowała z nim sumiennie: ale do syna, broniącego sprawy kozackiej przeciwko Polsce, woła z zapałem: „Jakiej wy krzywdy na Polsce mścić się chcecie?... Mścić się, iż jeden dumny panek, a drugi nieprawość czynił?... A prawosławne bojary, *pohanyj* chłopcze?!... Na step idź. Małoż kości bieli się po tatarskich szlakach? Idź, poznaj, która kość Lacha, a kość kozacza!“ — Rusinom wskazuje autor niebezpieczeństwo podszeptów moskiewskich i moskalofilskich: „I zda się kozakowi, że dla wolnej *Siczy* poleje krew swoją i krew laszą, a on — *hore mu* — on *rabem* nieczystego ducha“, — niewolnikiem tych, którzy w imię haseł moskalofilskich buntują go przeciwko samemu sobie, ofiarą złowrogich poduszczeń, które autor skupił przeważnie w osobie dyaka Nauma.

I chociaż tendencya ta idzie bardzo daleko, chociaż kłóci się z uczuciami rodzinnemi i doprowadza do drastycznego konfliktu pomiędzy ojcem a synem, nie jest wcale rażącą, nawet Rusina zrażać nie powinna, bo przeprowadzeniu tego konfliktu stawiać można nie polityczne, lecz jedynie psychologiczne zarzuty.

Zapewne, że rzecz całą można było ująć o wiele głębiej, myśl przewodnią lepiej i konsekwentniej udramatyzować i nadać akcyi więcej odczutej prawdy dramatycznej; autor wytknął sobie inne zadanie, jakie leżało w jego upodobaniach i w zakresie jego talentu: stworzył dramat efektowny, posiadający niezaprzeczoną wartość sceniczną, ale nie głęboki, chociaż poważny, a zawierający więcej malowniczości, niż przejmującej prawdy psychologicznej. Zresztą szczery zapał nadaje sztuce nastrój wysoki i przy odpowiedniej grze aktorów w wielu scenach może ona przykuwać uwagę widza.

Ze stanowiska czysto scenicznego charakterystycznem znamieniem twórczości Aurelego Urbańskiego jest ta okoliczność, że posiada on poczucie efektów scenicznych, lecz nie zawsze umie używać ich z właściwą miarą artystyczną: w utworach jego znajdzie się zawsze znaczny zasób siły dramatycznej, lecz niema należytego siły tej stopniowania; jego talent dramatyczny nie jest subtelny ani wytworny, ale ma w sobie coś pierwotnego, wybitną indywidualnością nacechowanego. I to właśnie stanowi klucz do zrozumienia wad i zalet jego dramatu. Wiele w nim ładnych szczegółów, są pojedyńcze sceny silne i przejmujące, są role efektowne, obrazy malownicze, chociaż, jako całość, dramat pod względem artystycznym i technicznym niejedno pozostawia do życzenia.

Historyczne tło dramatu, dobrze pochwycone niewielu silnemi rysami — tło epoki, którą Imć Pan Jurjewicz maluje temi słowy: „Ciężki bo też na nas termin. Obcy wichrzą w kraju; senatorów porywają nam z pod boku sejmowego majestatu; kędy spojrzeć rozbrat — szarpanina — kurczenie Ojczyzny — infamia. Poplecznicy Moskwy intrygami podtrzymują nieład i rozdwojenie. Szlachta pomimo tego pije i weseli się, a lud ruski burzy się i sarka na panów — szlachtę, którzy „żłopią wino, a nie widzą, że wino czerwone, jakby ludzką juchą zaszło.“ Król niema żadnej powagi, bo jest tylko narzędziem w rękach carycy.“

Dramat rozgrywa się na Ukrainie, w majętności Imci Pana Prota Weryhy, ktory na wieść o zawiązaniu się konfederacyi barskiej spieszy pod Bar wraz z okoliczną szlachtą. Tymczasem zwolennicy króla i wysłańcy Repnina znoszą się z generałem Kreczetnikowem. Wzburzenie ludu pod wpływem intryg i agitacyi moskiewskiej coraz bardziej wzmaga się. Wreszcie dochodzą wieści o Goncie i Żeleźniaku — tworzą się watahy hajdamackie, rzucają się na opuszczone dwory, rabują, palą i mordują....

Postacie dramatu, rozgrywającego się na tem tle dziejowem, skreślone są przeważnie silnemi rysami bez subtelnego cieniowania, ale za to rysunek charakterów wyraźny i poprawny. Bohaterem i osią dramatu jest młody kozak Omelko, natura namiętna, i dzika, postawiona w najdramatyczniejszych warunkach. Jest synem paroha unickiego, szczerze kochającego Polskę, ale dał się opętać podszeptom zwolenników Moskwy i prawosławia i, jak mówi ks. Cyryl, stał się „wiary i zakonu odszczepieńcem, Ukrainy zdrajcą.“ Miał narzeczoną Nastię, wychowankę ks. Cyryla, ale zapłonął namiętnością do młodej wdówki pułkownikowej, krewnej Weryhy, a należącej do partyi królewskiej i spełniającej poufne zlecenia ambasadora Repnina. Wzgardzony przez nią i zelżony Omelko staje się dowódcą watahy i rzuca się na dwór Weryhy, aby nasycić swą nienawiść i zemstę. Pułkownikowa ginie z jego ręki; on sam zaś w dyby oddany zostaje przez własnego ojca. Nastia, chcąc go ratować od mąk, podaje mu truciznę i oboje wspólnie giną otruci. Taką jest osnowa dramatu. Oprócz Omelki główne role dostały się pułkownikowej, której postać może najstaranniej w sztuce jest skreślona, dalej głęboko kochającej, namiętnej, a poetycznej Nastii i ks. Cyrylowi, który do pewnego stopnia przedstawia w sztuce rezonera.

Zawiązanie dramatu jest o wiele lepsze od rozwiązania. Po pierwszych dwóch aktach zapowiada się coś głębszego; zakończenie cokolwiek zawodzi. Najlepszym jest niezaprzeczenie akt drugi zarówno pod względem artystycznym, jak i pod względem sceniczności: tu bowiem widzimy rozmaitość efektów, które nie są zanadto jaskrawe, a zarazem szczęśliwe połączenie malowniczości i szczerego liryzmu z siłą dramatyczną; akt zaś kończy się bardzo efektownym dramatycznym akordem. Sam drugi akt stanowi już o literackiej i scenicznej wartości „Watażki“.

Trzeci akt — pełen dramatycznego zapału, odznacza się jednak zbyt jaskrawem nagromadzeniem efektów, a sceny pomiędzy Omelkiem i pułkownikową, jakoteż pomiędzy Omelkiem a ks. Cyrylem, zbyt męczące, mają zewnętrzną dramatyczność, lecz nie budzą pełnego wrażenia przejmującej grozy. Zwłaszcza scena pomiędzy ojcem a synem w danych warunkach sytuacyi razi nawet cokolwiek nienaturalnością i powinnaby być koniecznie skrócona. Pojmuję zresztą ten impet dramatycznego zapału, nie dość miarkowanego refleksyą, który jednak tym razem cokolwiek za daleko uniósł autora.

Ostatnia odsłona, zawierająca krwawe rozwiązanie, zarówno pod względem pomysłu, jak uscenizowania, najmniej trafia nam do przekonania. Jest bledszą i słabszą od innych i wydaje się trochę wymuszoną, jak gdyby była w innym czasie dopisaną, w chwili kiedy zapał autora już ostygł i zainteresowanie wobec własnego dramatu zmniejszyło się.

W końcu podnieść należy czysto literackie zalety dramatu: język ładny, silny i dosadnie charakteryzujący, jasność myśli i intencyj autora i trafność obserwacyi, uwydatnioną w wielu charakterystycznych wyrażeniach ruskich, które utrudniają wprawdzie grę akterem, ale stanowią niemałą ozdobę literacką, nadając językowi koloryt ukraiński.

Reasumując powyższe uwagi, przychodzimy do wniosku, że „Watażka“ ma swoje słabe strony i nasuwa pewne wątpliwości psychologiczne, ale bądź co bądź jest utworem wcale nietuzinkowym, ma bowiem na sobie wyraźne piętno oryginalnego talentu. To też sądzimy, że jako dramat z zakresu patryotyczno-politycznego, zwłaszcza po odpowiednich poprawkach ze strony autora, mógłby znaleźć poważniejsze miejsce w repertoarze sceny polskiej, a i przyszły historyk literatury, oceniając literacką działalność Aurelego Urbańskiego, nie będzie mógł „Watażki“ pominąć milczeniem.

E. L.

honoru, że protokół jest zgodnym z prawdą, na co rektor odrzekł: „do takiego słowa honoru nie przywiązuję wagi“. Z tego powodu wystosowali studenci drugą prośbę do grona profesorskiego, w której domagali się od profesorów obrony czci i spowodowania rektora, aby owe słowa publicznie odwołał. Odpowiedziano im na to, że słowa rektora źle zrozumiano i że studenci byliby lepiej uczynili, gdyby natychmiast byli poprosili rektora o wytłómaczenie znaczenia owych słów. Równocześnie z powodu zgromadzenia, na którem uchwalono *votum* nieufności dla rektora, grono profesorskie wytoczyło śledztwo dyscyplinarne, a następnie wydalono z uniwersytetu kilku studentów i uchwalono nagany reszcie.

Przeciw orzeczeniu dyscyplinarnemu wniesiono rekursy do ministerstwa, a zarazem proszono ministra o audyencyę. Pos. Gautsch odpowiedział, że audyencyi udzieli, jednak tylko pod tym warunkiem, że na czele deputacyi stać będzie rektor lub profesor. Studenci oświadczyli na to, że z audyencyi korzystać nie mogą, gdyż wobec ich stosunku do profesorów nie mogą wypełnić owego warunku. Rekursy wniesione przeciw orzeczeniu dyscyplinarnemu nie odniosły skutku, lecz mimo to umysły poczęły się uspokajać i nareszcie powrócił spokój.

Na początku bieżącego roku szkolnego władze udzieliły nagle urlopu profesorom Rupfowi i Kovacovi, którzy o to nie prosili, a w owych zajściach brali studentów w obronę, i obu zastąpiono innemi siłami nauczycielskiemi. Nie wywołało to jednak żadnego ruchu między młodzieżą. Nagle przed kilku dniami ukazała się drukowana za granicą broszura pod tytułem „Memoryał o najnowszym ruchu na politechnice w Gracu“, która nosiła podpis: „Słuchacze politechniki w Gracu“. Rozrzucono ją w nadzwyczajnej liczbie. W treści broszury opowiedziano powyższe zajścia objektywnie. Na końcu zamieszczono jednak gwałtowne wycieczki przeciw profesorom.

Zwołano zatem zgromadzenie studentów, którego przebieg znają nasi czytelnicy, a na drugi dzień telegraficznie zarządzono przerwę w nauce i czynnościach profesorskich. Rozporządzenia tego nie spodziewano się zarówno w kołach studentów, jak i w gronie profesorskiem.

Wielu studentów opuszcza Grac, aby udać się na politechniki w innych miastach. Na ich rzecz rozpoczęto składki. Burmistrz udaje się w myśl uchwały Rady do Wiednia, aby wyjednać cofnięcie rozporządzenia. Posłowie do Rady państwa Scula, Ludwig i Wellenhof prosili o to ministra telegraficznie i otrzymali również telegraficznie odmowną odpowiedź. W Sejmie wniesiono zapowiedzianą interpelacyę, a charakterystycznem jest, że namiestnik w odpowiedzi swojej, nie zawierającej nic stanowczego, pominął milczeniem telegraficzne rozporządzenie zawieszające naukę, chociaż musiał o niem już wiedzieć. W Gracu, którego mieszkańcy w znacznej części żyją ze studentów, panuje wielkie zaniepokojenie, gdyż nikt nie wie, jaki obrót weźmie cała ta sprawa w dalszym ciągu.

Przegląd polityczny.

***Kraków,** 12 lutego*

Z wiarogodnego źródła otrzymaliśmy wiadomość z Warszawy, że redaktor *Przeglądu Pedagogicznego* p. Dawid, oraz żona jego pani Jadwiga ze Szczawińskich zostali po kilku dniach wypuszczeni z X pawilonu.

Zwolnienie przez żandarmeryę aresztowanych dowodzi ich niewinności wobec władz rosyjskich. Cóż więc znaczy „korespondencya własna *Gaz. Narodowej* (nr. 32 z 10 lutego) donosząca, że pani Szczaniewska jest znaną agitatorką socyalizmu w Królestwie? Co znaczy głoszenie światu, iż z powodu nieostrożności „damy tej“ (wyrażenie koresp.) aresztowano redaktora *Głosu* i poczyniono liczne rewizye, kiedy pan J. K. Potocki nie był wcale aresztowanym i rewizyj żadnych w ostatnich dwóch tygodniach u niego nie było?

Musimy również zaznaczyć, że korespondent *Gaz. Nar.* myli się, nazywając p. Dawidową doktorką filozofii. Prawdopodobnie coś ten pan słyszał o młodszej siostrze p. Szczawińskiej (a nie Szczaniewskiej), która jest doktorem zoologii.

Cała powyższa korespondencya w części pierwszej nie zawiera ani joty prawdy i najprawdopodobniej jest to „własna“ korespondencya napisana przy biurku redakcyjnem na zasadzie plotek, przywożonych przez przejezdnych z Królestwa.

„Wiele ofiar pociągnie za sobą lekkomyślność pani Szczaniewskiej“ — mówi *Gaz. Narodowa* — obawy o to już nie ma, niech więc redakcya powyższego organu mniej się obawia o braci zakordonowych, a dba przedewszystkiem o to, [illegible] puszczano w świat plotek, najzupełniej [illegible] nuncyacyj podobnych, bezpodstawnych i [illegible] prawdą niezgodnych.

Komisya budżetowa, załatwi[illegible] rok rocznie bez skutku ponawiany wniosek posła Torosiewicza o subwencyę w kwocie 3.000 złr. na misye katolickie, przychyliła się tym razem — jak świadczy jej sprawozdanie — do żądania wnioskodawcy i wnosi, aby Sejm przeznaczył kwotę powyższą jednorazowo na r. 1894 do rozporządzalności Wydziału krajowego w porozumieniu z konsystorzami rzymsko i grecko katolickimi, z poleceniem wstawienia jej do rubryki wydatków w budżecie krajowym.

Uchwała komisyi budżetowej dziwi nas tem bardziej, że Sejm z roku na rok odrzucając wniosek p. Torosiewicza *a limine*, dawał tem dowód najlepszy, że do urządzania specyalnych u nas misyj katolickich nie ma istotnej potrzeby, a stosunki chyba w ostatnim roku nie zmieniły się tak dalece, iżby potrzeba taka nagle zaistniała i kosztem kraju miała być zaspokojoną.

Z Austryi.

Urzędowa *Wiener Ztg.* ogłasza odręczne pismo cesarskie, zwołujące Radę państwa na dzień 22 b. m.

W Sejmie Wyższej Austryi namiętną dyskusyę wywołał wniosek komisyi udzielenia wiedeńskiemu Stowarzyszeniu pracy kobiet subwencyi w kwocie 500 złr. Przeciw temu wnioskowi, jak również przeciw samemu stowarzyszeniu wystąpili antisemiccy posłowie z zarzutami w sposób gwałtowny i niezgodny z pojęciami o formach parlamentarnych. Po głosowaniu, w którem Sejm przyjął wniosek, rozpoczęli antisemici spór formalny z marszałkiem, twierdząc, że nie ma kompletu. Spór toczył się o to, czy przy obliczeniu kompletu należy od ogólnej cyfry głosów odliczać liczbę opróżnionych mandatów. Gdy po dłuższej dyskusyi formalnej marszałek stwierdził raz jeszcze, że uchwała zapadła przy dostatecznym komplecie i nie udzielił głosu p Luegerowi, antisemici opuścili salę obrad i zdekompletowali Sejm.

Komisya gminna tego Sejmu uchwaliła, jak doniósł telegram, projekt ordynacyi wyborczej referenta dr. Weitlofa, zmierzający do zaprowadzenia bezpośrednich wyborów w kuryi wiejskiej. Natomiast komisya dla reformy ordynacyi wyborczej Sejmu morawskiego przyjęła wniosek p. Fuxa, aby ze zmianą ordynacyi wyborczej wstrzymać się aż do chwili, w której Rada państwa uchwali projekt reformy podatkowej, tymczasem zaś przedłożyć Sejmowi jedynie wniosek, aby w kuryi miejskiej każde miasto było zarazem miejscem głosowania. Natomiast dr. Schrom zastrzegł sobie przedstawienie w Sejmie wniosku mniejszości, w którym żąda, aby Wydział krajowy 1) uzupełnił i przedłożył Sejmowi w najbliższej sesyi sprawozdanie o podwyższeniu podatków w kuryi wielkiej własności, 2) w najbliższej sesyi uczynił wniosek o pomnożenie mandatów z kuryi włościańskiej, 3) udzielił namiestnictwu opinię w sprawie zaprowadzenia bezpośrednich wyborów w tej kuryi i 4) w najbliższej sesyi postawił wniosek o zmianę okręgów wyborczych i rozszerzenie prawa głosowania na obywateli opłacających jedynie 5 złr. podatku. Młodoczech dr. Tuczek wnosił aby przedstawić Sejmowi projekt ustawy na zasadzie powszechnego i bezpośredniego głosowania, a dr. Zaczek domagał się uchwalenia rezolucyi wzywającej Wydział krajowy do przedłożenia Sejmowi w najbliższej sesyi wniosku zmierzającego do zaprowadzenia powszechnego i bezpośredniego prawa głosowania. Komisya oba te wnioski odrzuciła przeważającą większością.

Dyskusya nad budżetem szkolnym w Sejmie bukowińskim posłużyła stronnictwom narodowym do podniesienia skarg na brak równouprawnienia w dziedzinie szkolnictwa. Ruski poseł Pihulak dowiódł na podstawie bogatego materyału statystycznego, że lud ruski ponosi ciężkie krzywdy i że w szkolnictwie lud ten pozbawionym jest praw swoich na korzyść Rumunów. Mowca cytował rozporządzenie Rady szkolnej, zaprowadzające język rumuński w szkołach, do których albo wcale albo niewiele uczęszcza dzieci rumuńskich i udowadniał, że istnieje tendencya wyrugowania ze szkół języka ruskiego na korzyść języka rumuńskiego. Zdaniem mowcy stosunki, które za czasów pp. Pino i Pacz były znośne, stały się za rządów obecnego prezydenta nieznośnemi. P. Rott wykazywał, że w sprawie szkół ludowych rozstrzygają nietylko narodowe, ale wprost osobiste względy i wniósł, aby do opłat na szkoły pociągnąć fundusz religijny wyznania wschodniego, przeciw czemu oczywiście zaprotestował archimandryta Celinescu. Ciekawa ta dyskusya nie ukończona jeszcze.

W Sejmie dalmatyńskim p. Klaic interpelował w piątek marszałka, kiedy na porządku dziennym zamieści sprawę wysłania adresu do korony o połączenie Dalmacyi z Kroacyą. Marszałek odpowiedział, że wniosek ten będzie zamieszczonym na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia. Dzienniki przepowiadają, że rząd przedtem jeszcze zamknie sesyę sejmową.

Z Niemiec.

Traktat z Rosyą jest ciągle jeszcze przedmiotem głównego zajęcia. Traktat ten został podpisany w Berlinie w sobotę i ogłoszony w *Reichsanzeigerze.* Zdaje się, że przez Radę związkową przejdzie w kilku dniach, skutkiem czego do parlamentu dostanie się może jeszcze w tym tygodniu. Według mniemania wielu dzienników — w parlamencie rozszerzają się widoki dla traktatu pomyślne, bo przeważna część stronnictwa środkowego i garstka posłów ze stronnictwa konserwatywnego oświadczy się za traktatem, jako za polityczną koniecznością. Co się tyczy zdania ks. Bismarka o tym traktacie, twierdzą niektóre dzienniki, że on był przeciwnikiem traktatów z Austro-Węgrami, Włochami i t. d., ale skoro z owemi państwami pozawierano traktaty, wypadło w konsekwencyi zawrzeć także z Rosyą i z tem — tak twierdzi — trzeba się pogodzić. Takie zapatrywanie ks. Bismarka, jeżeli jest autentycznie podane, odejmie otuchę wielu dotychczasowym przeciwnikom, wbrew temu, co można było przypuszczać przed dwoma dniami, opierając się na wywodach dziennika *Hamb. Nachr.*

Że cesarz niemiecki odwiedzi Bismarka, to rzecz postanowiona, ale termin jeszcze nieoznaczony. Odwiedziny te nie będą wcale niespodzianką, lecz przeciwnie będą zawczasu zapowiedziane, a co do chwili cesarz pragnie zastosować się do stanu zdrowia starego kanclerza bo nie chce narażać go na zmęczenie i wzruszenie niezwykłe.

Z Paryża.

Korespondent *Polit. Correspondenz* donosi z Paryża:

Nie może być żadnej wątpliwości co do tego, że w tutejszych kołach kierowniczych zawarcie traktatu handlowego pomiędzy Niemcami a Rosyą uważanem jest za wypadek doniosły nietylko pod względem ekonomicznym, ale i pod względem politycznym. Francuscy mężowie stanu uważają porozumienie francusko-rosyjskie, zwłaszcza od czasu pamiętnych uroczystości tulońskich, za główną podstawę zagranicznej polityki Francyi i dokładają wszelkich starań, aby zbliżeniu temu nadać charakter jak najpoufniejszy. Czy tendencye protekcyonistów francuskich i zwolenników podwyższenia ceł zbożowych nie zaszkodzą przymierzu francusko-rosyjskiemu? — oto pytanie, które zadają sobie obecnie politycy francuscy. „Tylko ci — pisze organ francuskiego urzędu spraw zagranicznych, — którzy zapoznają wielkie znaczenie stosunków ekonomicznych pomiędzy państwami i wpływ tych stosunków na politykę, mogą nie uznawać doniosłości zbliżenia handlowo-politycznego, jakie nastąpiło pomiędzy Rosyą a Niemcami“. Zawarcie tego traktatu uważanem jest we Francyi za ważny sukces polityki Capriviego, który powraca tym sposobem w części przynajmniej do Bismarkowskiego systemu, nie osłabiając zarazem węzłów łączących Niemcy z Austro-Węgrami. Dzienniki paryskie zwracają uwagę na tę okoliczność, że mocarstwa należące do trójprzymierza nie przestawały nigdy ubiegać się o życzliwość Rosyi i przypominają w tym względzie oświadczenia Kalnoky'ego w ostatnich delegacyach.

Takie zapatrywanie na traktat handlowy niemiecko-rosyjski musi wpłynąć na przebieg rozprawy cłowo-politycznej, jaka niebawem wywiąże się w parlamencie francuskim z powodu projektu podwyższenia ceł zbożowych. Najpopularniejsze dzienniki francuskie występują już stanowczo przeciwko projektowi i zaczepiają politykę przywódcy protekcyonisów Méline'a, zarzucając jej, że jest to „polityka drogiego chleba i politycznego odosobnienia Francyi“, podczas gdy „republika francuska potrzebuje polityki pracy, wolności, przymierza i pokoju“.

Obchód narodowy.

Zamiast wstępu w sprawozdaniu przytoczę ustęp z pięknego przemówienia, jakiem zagaił p. Ludomir Benedyktowicz sobotni wieczorek, urządzony w strzeleckiej sali przez Koło pań Tow. „Szkoły ludowej“ na cześć idei, jaka wiodła zastępy powstańcze w krwawy bój o wolność, a która dzisiaj przyświeca nam jako drogowskaz w zapasach codziennych o byt, o utrzymanie życia.“

„Kiedy 31 lat temu — mówił p. Benedyktowicz — nieśliśmy krew i życie w ofierze, walcząc z najzaciętszym wrogiem Polski, towarzyszyło nam w tych zapasach błogosławieństwo naszych matek, sióstr, żon i oblubienic. Z ich to rąk braliśmy sztandary, pod którymi walczyliśmy o chłodzie i głodzie tak długo i wytrwale, one to przynosiły z sobą chleb i wieści do naszych obozów, karmiąc łaknących, podnosząc na duchu zwątpiałych, one potem goiły nasze rany w domowych zaciszach, one płakały na mogiłach poległych swych braci i one wreszcie dzieliły z nami najtwardsze losy wygnania w dalekich krańcach lodowatej Syberyi.

„Dziś, gdy przebrzmiały echa ostatniej walki o niepodległość i gdy zmuszeni włożyć na długo miecz do pochwy, wzięliśmy się do gorliwej pracy nad naszem odrodzeniem, znowu też same ręce zacnych i szlachetnych Polek błogosławią naszym trudom i zamiarom, wspierają nas na tej drodze, po której dążymy do upragnionego celu. Niebo pozwoliło mi jeszcze dożyć tej pociechy i ujrzeć na własne oczy, jak te anielskie ręce niosą dziś kagańce światła po między wieśniaczą brać naszą, jak rozniecają święte ognie narodowego Znicza pod słomianemi strzechami polskiego ludu.“

Gorącemi oklaskami podziękowano mowcy za słowa prawdy i szacunku, na jakie zasługują nasze panie. Nastąpił odczyt p. Jadwigi z Zubrzyckich Strokowej, opracowany sumiennie, a zawierający tyle pięknych myśli, tyle wskazówek dla życia i pracy, iż musiał wywrzeć nietylko silne wrażenie, ale zapisał się głęboko w pamięci słuchaczy. Pani Strokowa mówiła o wielkiej sile cnót obywatelskich i domowych, w których tkwi wielka miłość Ojczyzny i niezachwiana wiara. A dalej rozwinęła prelegentka konieczność wytrwałej pracy nad odrodzeniem.

„Dziś samym walczyć nie można zapałem,
Myśl przekuj w słowo, a słowo zrób ciałem.
Siej za swym pługiem nie mary, lecz czyny,
Przyszłości jasnej ukochaj dziedziny“.

Do Polek przedewszystkiem zwróciła się prelegentka, aby przewodniczyły w pracy, krzewiły miłość narodowej sprawy, cnoty obywatelskie, aby wzniosły „sztandar pracy i wytrwania“.

W drugiej części wieczorku wzięli udział: artysta dram. p. Rygier, który wygłosił z siłą i zapałem „Na ruinach“, a p. Bukowski odśpiewał „Trzech Budrysów“, za co obydwóch nagrodzono rzęsistemi oklaskami, któremi obdarzono również p. Singera za prawdziwie artystyczną grę na skrzypcach. Akompaniował łaskawie p. Stingl na fortepianie, bezinteresownie wypożyczonym przez p. Barabasza ze swego składu.

Kulminacyjnym punktem wieczorku było zakończenie, mianowicie chór Towarzystwa muzycznego, złożony z samych pań w bieli, pod dyrekcyą pana Barabasza, i obraz z żywych osób, przedstawiający „Obóz powstańców“.

Prawdziwa wdzięczność i uznanie należy się paniom: Siedleckiej, Bałuckiej i Wiśniewskiej za urządzenie tego wieczorku, który zaliczyć musimy do najpiękniejszych, jakie w Krakowie w ostatnich czasach się odbyły.

Koło pań Tow. „Szkoły ludowej“ za naszem pośrednictwem składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w wieczorku udział wzięli i do jego uświetnienia się przyczynili. *(d.)*

Wystawa krajowa lwowska.

Jedno z najszczytniejszych miejsc na wystawie zajmą prace Kossaka, ojca, artysty, który jak wiadomo, niepospolite położył zasługi na polu sztuki polskiej i w swoim czasie wielki wpływ wywarł na jej dalsze losy. Pragnie też komitet odpowiednio skompletować jego dzieła, wybierając najbardziej charakterystyczne. Ukażą się przeto utwory Kossaka jeszcze z przed lat pięćdziesięciu, między innemi „Stadnina końska“, malowana przez znakomitego artystę w r. 1846. Typową pracę Kossakowską przyrzekła także hr. Dzieduszycka. Komitet ma nadzieję pozyskać również od hr. Gołuchowskiej olejny obraz, malowany zaraz po powrocie ze studyów młodzieńczego Juliusza, a przedstawiający cesarza Austryi Franciszka Józefa ze świtą, wśród której znajduje się między innymi ś. p. namiestnik hr. Gołuchowski. Płótno to szerokich rozmiarów, figury naturalnej wielkości, monarcha siedzi na pysznym koniu.

Kolekcya utworów Grottgera uzupełnia się coraz więcej. Wspominęliśmy już o drugiej seryi Warszawy, oraz o oryginale „Polonii“, o które czynią się starania w Rzymie i Peszcie. Komitet zabiega nadto, aby jedno z największych arcydzieł Grottgerowskich „Wojna“, będąca, jak wiadomo, własnością cesarza Franciszka Józefa, mogła ukazać się w oryginale na wystawie lwowskiej. Z Wiednia nadejdą też i „Konfederaci Barscy“, utwór, z którym łączą się smutne wspomnienia z życia wielkiego artysty.

Dzieła Grottgera utworzą grupę oddzielną, jak niemniej celne prace Michałowskiego i Orłowskiego, o którym tak sympatycznie wspomina w „Panu Tadeuszu“ Adam.

Pawilon Matejkowski, którego plan okazał na ostatniem posiedzeniu architekt Skowron, przedstawiać się będzie rzeczywiście okazale. Kompletowanie dzieł Matejki znajduje się na najlepszej drodze. Między innemi zwrócono się do p. Groplerowej w Konstantynopolu, która z epoki pobytu genialnego artysty w Stambule posiadać ma ciekawe jego szkice ze Wschodu. Wpłyną dalej na wystawę „Wit Stwosz“, „św. Kinga“, „Piotr Dunin“ i wspaniały witraż do katedry lwowskiej.

Między innemi pozyskano prace kilku mniej znanych dawnych malarzy: portrety Jaźwińskiego (r. 1811), Procińskiego (r. 1836), oraz Płonczyńskiego „Widok z okolic Krakowa“ (r. 1844).

Katalog wystawy retrospektywnej malarstwa i rzeźby postanowiono wydać z ilustracyami w cenie jak najprzystępniejszej, iżby rozejść się mógł w szerokich kołach; projektowany katalog francuski spopularyzowałby dzieje sztuki polskiej, według możności, za granicą.

Wydział krajowy udzielił subwencyi w sumie 2000 złr. na wystawę małych motorów i maszyn pomocniczych.

Towarzystwo rolnicze dla Ks. Cieszyńskiego zamierza wystawić pojedyncze produkta ze wszystkich gałęzi rolnictwa przez Towarzystwo pielęgnowanych, jakoteż niektóre przedmioty, odnoszące się do rozwoju Towarzystwa.

Głośna firma czeska Novak i Jahn z Bubna pod Pragą zgłosiła udział swój w międzynarodowym dziale maszyn, gdzie zajmie 148 metrów kw. powierzchni.

Plac wystawy został znów po raz czwarty rozszerzony. Zajęto dwu i pół morgową przestrzeń, należącą do pp. Cieślewiczów, a po za pawilonem rolnictwa położoną.

Pawilon Matejki, pełna powagi i wdzięku budowla pomysłu zasłużonego architekty wystawy Skowrona, jest już konstruowany w lwowskiej fabryce żelaza Piotrowicza i Szumana. Równocześnie przystąpiono na placu do wznoszenia fundamentów.

Prezydent kolei państwowych dr. Biliński zwiedził wzgórze stryjskie, nie szczędząc wyrazów uznania dla rozmiarów i postępu robót wystawowych.

Kronika.

***Kraków,** 12 lutego.*

Konfiskata. Ostatni numer naszego dziennika, który wyszedł, jak zazwyczaj, w sobotę wieczorem, skonfiskowany został przez c. k. policyę w Krakowie wczoraj w niedzielę o godzinie 1 po południu. O tej porze w dniu świątecznym biuro Administracyi pisma jest zamknięte, więc też funkcyonaryusze policyi, którym zarządzenie konfiskaty nakazanem zostało, do prywatnych mieszkań urzędników naszej Administracyi dotarli, jednego z nich sprowadzili, nakazali otworzyć lokal i zabrali kilkadziesiąt zaledwie egzemplarzy, pozostałych z całego nakładu, który był w sobotę wieczorem doręczony miejscowym i wyekspedyowany zamiejscowym prenumeratorom. C. k. urzędnik policyjny oświadczył, iż konfiskata nastąpiła za treść zamieszczonej na czele numeru odezwy komitetu Kościuszkowskiego w sprawie obchodów narodowych. Szczegóły, towarzyszące tej konfiskacie, zaznaczamy, jako dotychczas przynajmniej nie praktykowane.

Stwierdzamy nadto, iż wczoraj otrzymane w Krakowie dzienniki lwowskie i prowincyonalne przyniosły również tę samą odezwę komitetu Kościuszkowskiego w pełnem brzmieniu, komitet ten bowiem rozesłał ją bez wyjątku wszystkim dziennikom krajowym jeszcze w piątek.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożyli urzędnicy i służba kolejowa na stacyi w Skawinie 5 złr. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Słonińskiego.

P. Stanisław Jaworski, profesor z Rzeszowa, nadesłał 7 złr. od Koła nauczycieli szkół wyższych.

Władzio i Boguś W. z Trawnika w Bośni nadesłali 3 złr.

Wiadomości osobiste. Przybył do Krakowa p. Daniel Zgliński, autor wznowionego właśnie dramatu p. t. „Jakób Warka“, który jutro grany będzie w teatrze naszym.

Dr. Juliusz Bandrowski, dentysta, powrócił do Krakowa i rozpoczął praktykę lekarską.

Raut w sali Tow. wzaj. ubezpieczeń na dochód domu pracy brata Alberta nie ściągnął wczoraj licznej publiczności, zdaje się, iż brzydka pora odstraszyła wielu od udziału. Orkiestra 13 pułku wykonała między innemi utworami „Pajazze“ Leoncavalla. Znany deklamator p. Konopka wypowiedział z uczuciem i siłą wiersz „Roma“ Krasińskiego i humorystyczny wiersz Kamińskiego p. t. „Swarliwa żona“. P. Braun, nauczyciel cytry, który dłuższy czas przebywał teraz w Królestwie, powrócił obecnie do Krakowa i wziął udział we wczorajszym raucie. P. Braun odegrał na swym salonowym instrumencie fantazyę styryjską p. t. „Pożegnanie“ Hubera, zyskując za piękną grę oklaski. Licytacya fantów artystycznych przyniosła nie mały dochód na cel tak szlachetny. Obrazki Stachiewicza i innych naszych artystów dobrze płacono. *M. S.*

Z teatru. Jutro we wtorek dany będzie efektowny dramat w 4 aktach Daniela Zglińskiego p. t. „Jakób Warka“ nagrodzony na konkursie *Kuryera Warszawskiego.* W środę odegrany będzie po raz czwarty „Świat nudów“, z panią Antoniną Hoffmanową w roli księżnej. Artyści nasi próbują obecnie pamflet polityczny Wiktoryna Sardou p. t. „Rabagas“; reżyseryę tego utworu prowadzi sam p. dyrektor Pawlikowski.

Na budowę szkół wiejskich odbędzie się, staraniem krakowskiego Koła pań Tow. „Szkoły ludowej“, w teatrze dnia 19 b. m. przedstawienie, połączone z koncertem.

Maleńka pomyłka, wymagająca jednak koniecznie sprostowania, zaszła w telegramie, wysłanym ze Lwowa do *Neue Freie Presse.* Powiedziano tam, że rząd odpisał wskutek zeszłorocznej klęski elementarnej w Galicyi **dwanaście milionów** 377 tysięcy, 755 złr. Tymczasem, jak wiadomo i jak to ogłosił w Sejmie reprezentant rządu na posiedzeniu piątkowem, odpisano podatków zaledwie **1,237.775** złr. dla całego kraju. Pomyłka zatem, czy próba wprowadzenia w błąd zagranicy, aby jeszcze bardziej obniżyć wartość naszego kraju?

Zmarli. Władysław Słoniński, zastępca dyrektora kolei państwowych w Krakowie, oficer orderu gwiazdy rumuńskiej, serbskiego orderu Takowy i krzyża pamiątkowego z wojny 1877 roku, zmarł w Krakowie w 56 roku życia. Pogrzeb odbędzie się jutro we wtorek o godzinie 3 po południu. Zapowiedziany jest przyjazd straży ogniowej ochotniczej stacyjnej z Nowego Sącza i deputacyi z wielu stacyj z wieńcami. Mowę pogrzebową wygłosi przy wyniesieniu zwłok z gmachu dyrekcyi kolei państw. p. inspektor Szukiewicz. Urzędnicy wystąpią w pełnych uniformach. Bliższe szczegóły programu pogrzebu ułożone zostaną przez komitet, który ogłosi je jutro rano, aby godnie uczcić najzacniejszego swego przełożonego, który swoim prawym charakterem, sprawiedliwością, wyrozumiałością i uczynnością w sercu każdego z podwładnych niezatartą pamięć po sobie pozostawia.

Kasper Iwanicki, emerytowany urzędnik sądowy, zmarł w Krakowie w 76 roku życia.

Stanisław Kremer, adjunkt sądu powiatowego w Liszkach, syn ś. p. Karola Kremera, budowniczego, niegdyś restauratora starego gmachu teatru w Krakowie, zmarł w Liszkach. Ś. p. Stanisław Kremer za młodszych lat życia zajmował się teatrem i niejednę sztukę tłómaczył. Na tej podstawie przez szereg lat uchodził za kandydata na przedsiębiorcę teatru.

Maksymilian du Camp, członek akademii francuskiej, umarł w Paryżu w 72 roku życia. Autor słynnego dzieła: „Egipt, Nubia, Palestyna i Syrya“, rozpoczął karyerę literacką od opisów podróży na wschód. Pisał też wiele w dziedzinie beletrystycznej i naukowo literackiej.

Obliczanie czasu służby jednorocznych ochotników. Minister wojny wydał 8 b. m. rozporządzenie tej treści: Jednoroczni ochotnicy, obowiązani do czynnego odsługiwania drugiego roku w wojsku, jeżeli pierwszy rok czynnej służby z powodu choroby ukończyli po zwykłym terminie (30 września), mają być po upływie dwóch lat od chwili ustąpienia przeniesieni do rezerwy tak, jak gdyby w czynnej służbie ich żadnej przerwy nie było.

Ze spraw sądowych. Celem możliwego uszanowania osobistej czci i interesów stron i aby zapobiedz rozgłaszaniu spraw wewnętrznego życia rodzinnego, które nie są przeznaczone do wiadomości publicznej, ministerstwo sprawiedliwości poleciło sądom, aby cywilno-prawne wyroki w sprawach osobistych i rodzinnych doręczały stronom w kopertach, zaopatrzonych pieczęcią sądową, jeżeli treść wyroku lub załącznika jest tego rodzaju, iż dostanie się jej do wiadomości osób niepowołanych, mogłoby stronę interesowaną na czci jej dotknąć. Rozporządzenie to w sprawach osobistej i nieraz bardzo delikatnej natury jest bardzo pożądanem.

Dyrekcya państw. szkoły przemysłowej we Lwowie ogłasza konkurs na jedną posadę rzeczywistego nauczyciela dla nauk budowniczo-technicznych, mającą być obsadzoną od dnia 1 października 1894. Do posady wymienionej przywiązana jest płaca roczna 1 200 złr. z dodatkiem aktywalnym IX klasy rangi.

Podania, wystosowane do ministerstwa oświaty i zaopatrzone w potrzebne dokumenty, jako też w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do dyrekcyi państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie do dnia 10 marca 1894 r.

Z Izby sądowej. W sprawie Ichela Kleina, który w powiecie uhnowskim dopuszczał się oszustw i lichwy, pobieranej od włościan w stosunku 100 do 1.400% rocznie, sąd lwowski wydał wyrok, którym, po dowiedzeniu oskarżonemu 94 ogółem przestępstw, skazuje Ichela Kleina za zbrodnię oszustwa z § 197 i 199 u. k., za występek lichwy i przekroczenie oszustwa z § 461 u. k, na rok ciężkiego więzienia, obostrzonego postem w tygodniu i 1.000 złr. grzywny, lub w razie nieściągalności, jeszcze sto dni aresztu.

Z Czerniowiec. *Gazeta Polska* donosi: Ważną dla miasta sprawę doprowadzono wreszcie do ostatecznego rozdania przedsiębiorstwa budowy. Rada miejska na czwartkowem jawnem posiedzeniu jednogłośną uchwałą powierzyła przeprowadzenie wodociągów i kanalizacyi firmom: Rumpel & Niklas i Pittl & Brausewetter.

Dom Narodowy na Bukowinie. Z rozwojem narodowego życia wśród polskiej ludności na Bukowinie, z rozbudzeniem ruchu w tamtejszych polskich stowarzyszeniach, coraz bardziej i dotkliwiej odczuwać się tam daje brak „Domu Narodowego“, któryby wszystkie te kresowe instytucye mógł pomieścić w sobie i nadać im jednolitą podstawę wspólnego działania. W tym duchu rzucono przed trzema laty myśl stworzenia takiego ogniska na Bukowinie. Jednakże bukowińscy Polacy najmniej widocznie mieli szczęścia. „Odezwy nasze — pisze *Gazeta Polska* — rozesłane do Rad powiatowych, do instytucyj finansowych, do stowarzyszeń i wybitniejszych jednostek w kraju, odniosły skutek, więcej, niż skromny. Jeżeli napotkano ofiarność — to przedewszystkiem na samej Bukowinie. Garstka tutejszych Polaków, pomimo ubóstwa miejskiej ludności, spieszyła chętnie z datkami, oczywiście groszowemi. Polki nasze sprzedawały książeczki z odpowiedniemi wierszykami, „Sokoły“ opodatkowali własną kręgielnię, przeznaczając część dochodu na fundusz „Domu“, ale wobec braku należytego poparcia z kraju, wynik naszych składek nie może być wielkim. Obecnie fundusz na budowę Domu w Czerniowcach wynosi niewiele więcej nad 1100 złr.

Nauczeni parule[t]niemi próbami, mało mamy nadziei, iżby stosunki w kraju zmieniły się na korzyść naszego dzieła. A jednak nie wolno nam porzucić rozpoczętej pracy: Dom Narodowy polski jest tak gwałtowną potrzebą kresowego społeczeństwa, iż bezwarunkowo stanąć musi i — da Bóg — stanie, jeżeli nie z pomocą kraju, to własnemi siłami ubogiego naszego społeczeństwa na Bukowinie. Byle nas jeno nie opuściła ufność w te własne siły i — wytrwałość w raz powziętym zamiarze. Jeżeli zbierając po cencie zgromadziliśmy pierwszy tysiąc guldenów, dlaczegóżby wątpić, że i dalej tak będzie? Opóźni się urzeczywistnienie dzieła ale będzie to dzieło tem droższem, żeśmy go dokonali własnym, wdowim groszem, odejmując sobie od ust, a składając na cel święty.

Ochrona wzroku. Słynny okulista angielski dr. Fox, aby uchronić dzieci od szkodliwych wpływów na wzrok, zaleca matkom i wychowawczyniom przestrzegać 10 następujących przepisów: 1) Niech światło słoneczne ani sztuczne nie pada na oczy śpiącego dziecka; 2) nie dozwalajcie patrzeć dzieciom na jarzące światło; 3) nie posyłajcie do szkoły przed 10 rokiem życia; 4) zabraniajcie dzieciom patrzeć długo na blisko leżące przedmioty; 5) nie pozwalajcie dzieciom długo się zajmować czemkolwiek przy sztucznem oświetleniu; 6) nie dawajcie im książeczek ani książek, drobnym drukiem tłoczonych; 7) nie pozwalajcie im oglądać obrazków lub czytać podczas jazdy koleją; 8) strzeżcie dzieci od dymu tytoniowego, a tembardziej nie dozwalajcie im palić 9) przy bólach głowy zwracajcie baczną uwagę n

oczy; 10) w razie potrzeby dozwólcie dzieciom starszym nosić okulary jedynie z przepisu lekarza

Przedstawienie polskie w Paryżu. W sali przy ulicy Condorcet w Paryżu stowarzyszenie studentów urządziło polskie przedstawienie amatorskie razem z koncertem. Odegrano jednoaktówki: „Podejrzana osoba“ Dobrzańskiego i „Stryj przyjechał“ Koziebrodzkiego. W przedstwieniu brali udział: panie Krzyżanowska, pianistka, Hanfblum, śpiewaczka, oraz pp. Mayzel, Toporski i Kamieński.

Goście obcy we Włoszech. Zaburzenia, panujące obecnie we Włoszech, wpływają bardzo ujemnie na frekwencyę gości obcych w tym pięknym kraju. Do Palermo, Neapolu i Rzymu zjechało na pobyt zimowy wielu cudzoziemców, lecz skutkiem ostatnich zamieszek anarchistów, prawie wszyscy przybysze obcy miasta te opuścili. To samo objawiło się we Florencyi i nad genueńską Rivierą. W San Remo i Bordighe a oddawna już nie pamiętają tak małego napływu cudzoziemców.

W Londynie odbyło się w ubiegłym tygodniu z wielkim przepychem wesele panny Nellie Bass z p. Baillie. Jakkolwiek nowożeńcy nie są bynajmniej wybitnemi osobistościami, niemniej zaślubiny ich wywołały żywe zainteresowanie w londyńskich sferach towarzyskich. Panna młoda bowiem jest córką lorda Burtona — ongi pana Bass — brytańskiego króla piwowarów, którego „Bass Stanl“ i „Bass Pale Ale“ zdobyło sławę wszechświatową. W nagrodę za zasługi, jakie p. Bass położył w dziedzinie przemysłu piwowarskiego, otrzymał tytuł lorda Burtona. Panna Nellie Bass dostała w posagu jednę z najpiękniejszych posiadłości ziemskich ojca i roczną rentę w sumie 10.000 fst. Jednym z konkurentów tej córki piwowarskiej był książę Teck.

Pancerz Dowego nie ziścił nadziei, jakie swego czasu w nim pokładano. Po próbach, obecnie już ukończonych, okazało się, iż brak mu dwóch właściwości, które są niezbędnym warunkiem dla wprowadzenia go do użytku w armii, a mianowicie: waga materyału na pancerz wypadła trzy razy większa, niż obliczono, nadto kule karabinu Lebla przebijają materyał. Dowe przebywa w Berlinie, gdzie zajęty jest dalszą fabrykacyą swojego wynalazku.

Fałszerz dyplomów doktorskich. Przed sądem przysięgłych w Bernie szwajcarskim stawał w tych dniach niejaki Ganting oskarżony o fałszerstwo dyplomów doktorskich. Będąc docentem prywatnym historyi muzyki na uniwersytecie miejscowym, przywłaszczył on sobie w r. 1881 główną pieczęć uniwersytetu, oraz pieczęć wydziału filozoficznego, a uciekłszy do Wiednia, wystawiał za pieniądze dyplomy doktorskie. Policya wpadła na jego trop, zdołał jednak umknąć do Londynu i tam dalej prowadził swoje rzemiosło. Dopiero w r. 1892 został Ganting aresztowany w Londynie i oddany władzom szwajcarskim. Śledztwo trwało rok cały. Przysięgli uznali go winnym z uwzględnieniem okoliczności łagodzących, sąd zaś skazał go na 8 miesięcy więzienia, pokrycie szóstej części kosztów procesu i na 50 fr. odszkodowania na rzecz kantonu berneńskiego. Ponieważ więzienie w śledztwie zostało mu policzone, więc Gantinga zaraz wypuszczono na wolność.

O pożarze wielkiego meczetu w Damaszku, o którym prasa turecka z rozkazu przemilczała podaje obecnie *Times* bliższe szczegóły. Meczet ów był początkowo kościołem katedralnym, poświęconym św. Janowi Chrzcicielowi. Po zdobyciu miasta przez Omara, połowa kościoła zamieniona została na meczet, drugą zaś pozostawiono jeszcze przez lat kilka chrześcijanom. Meczet zgorzał doszczętnie tak, że pozostały tylko nagie mury; zdołano wszakże uratować bibliotekę, zawierającą cenne książki i rękopisy, z wyjątkiem największego, w osobnem pomieszczeniu schowanego skarbu, „koranu Othmana“, który się spalił. Był to jeden — i jedyny zachowany — z czterech egzemplarzy koranu, jakie kalif Othman kazał złożyć w wielkich meczetach w Mekce, Medynie, Kufie i Damaszku. Na rozkaz z Konstantynopola, rozpoczęto już zbierać na odbudowanie meczetu składki, z któremi mahometanie spieszą skwapliwie. Pożar wybuchł na dachu meczetu w biały dzień, skutkiem czego na szczęście nie uwierzono w puszczoną w obieg pogłoskę, jakoby chrześcijanie podłożyli ogień.

Armia teatralna. Armię chyba całą możnaby stworzyć z rzeszy aktorskiej, obsługującej wielorakie sceny teatrów niemieckich. Ostatni *Almanach* teatralny, wydany w Berlinie, zawiera 14.000 aktorów płci obojga, nie licząc ciurów wszelakiego rodzaju, komparsów, figurantów i statystów, tak, iż ogółem sceny niemieckie dają pracę 300.000 ludziom. Cały ten tłum aktorski należy do 700 scen, licząc w tem sceny niemieckie i austryackie, grające po niemiecku. Większość z tych teatrów są widowniami sezonowemi, przeważnie letniemi. Berlin ma 24 teatrów stałych, oprócz trzech scen „wolnych“ i „teatru parodyj“, który obecnie przejeżdża z miasta do miasta. Wiedeń liczy 13 stałych teatrów niemieckich, a oprócz tego trzy sceny aplikacyjne przy szkołach dramatycznych. W Hamburgu znajdziecie 7 teatrów, w Hanowerze i Monachium po 4. Po trzy teatry mają: Braunszwajg, Brema, Wrocław, Bydgoszcz, Kolonia, Erfurt, Karlsruhe, Lubeka, Magdeburg, Praga, Szczecin i Stutgart. Bardzo wielu pracowników sceny znajduje zatrudnienie w trupach koczujących, których Niemcy liczą 27, Austrya zaś 48.

Lokomotywa elektryczna. Ogromne zaciekawienie obudziły w Paryżu próby lokomotywy elektrycznej, dokonane na przestrzeni pomiędzy Hawrem a Beuzeval. Wynalazcą jest Heillmann, który, jak twierdzą naoczni świadkowie tej próby, osiągnął w dziele swojem wszystkie pożądane zalety. Pociąg, złożony z 10 wagonów, przebył oznaczoną przestrzeń w stosunku mniej więcej 70—75 kilometrów na godzinę, a szybkość ta z łatwością da się posunąć do 100, a nawet 120 kilometrów. Kształt lokomotywy różni się wielce od dotychczasowych; przedewszystkiem jest nie na przodzie, lecz z tyłu maszyny, maszynista więc widzi przed sobą drogę doskonale, a specyalny przyrząd wskazuje mu ciągle ciśnienie pary, ilość obrotu koła na sekundę i natężenie elektryczności. Lokomotywa ta nie zużywa więcej materyału opałowego, niż zwyczajna, a ma tę wyższość, że nie psuje szyn i nie sprawia najmniejszego drgania, zalety te więc w połączeniu z szybkością stawią ją nader wysoko. Kolej zachodnia ułatwiła wynalazcy dokonanie próby, prawdopodobnie więc zajmie się eksploatacyą maszyny, którą ochrzczono nazwą: *Fusée électrique.*

Elektryczność w fotografii. W Wiedniu stworzono zakład fotograficzny, który fotografuje bez względu na pogodę, a nawet i porę dnia, we dnie i w nocy... przy oświetleniu elektrycznem. Zakład ma powodzenie ogromne, zwłaszcza przed balami i zabawami wieczornemi. Zajeżdżają panie w strojach balowych i tak się fotografują rade, że dla fotografii nie potrzebują ubierać się specyalnie. Do oświetlenia przy zdjęciach służą cztery lampy łukowe.

Dramat na morzu. Groźny bandyta Vallindas, który przez długie lata teroryzował Grecyę zakończył życie wśród niezwykle dramatycznych okoliczności. Ścigany od pewnego czasu przez władze, które za głowę jego wyznaczyły 10.000 drahm w złocie nagrody, Vallindas postanowił Grecyę opuścić, w tym celu porozumiał się z kapitanem małego żeglowca, który za znaczną zapłatę miał go zawieźć do Turcyi, gdzie zamierzał w dalszym ciągu uprawiać swoje rzemiosło. Skoro wypłynęli na pełne morze, spotkała ich burza, a Vallindas, nieprzyzwyczajony do wodnych podróży, uległ gwałtownemu napadowi choroby morskiej. Widząc go w takim stanie, kapitan żaglowca zapragnął uwolnić ojczyznę od groźnego złoczyńcy, a pewność otrzymania 10.000 drahm dodała mu energii. Zeszedł tedy do kajuty, gdzie leżał Vallindas i, zatopiwszy mu sztylet w sercu, zabił go na miejscu. Rano przypłynął do Patras, gdzie zawiadomił o czynie swoim kapitana portu, który dał znać o tym fakcie władzom sądowym, a na ich rozporządzenie przeniesiono do szpitala zwłoki zabitego, w którym kilka osób niezawodnie poznało słynnego zbójcę. Vallindas miał przeszło 12 zabójstw na sumieniu, nie licząc mnóstwa faktów grabieży, chwytania zamożnych obywateli, za których żądał okupu itp.

Mianowania. Rozporządzeniem generalnej dyrekcyi kolei państwowych z dnia 5 bm mianowany został starszy inspektor p. Ludwik Wierzbicki dyrektorem ruchu kolei państwowej w Stanisławowie. Dalej: referentem dla spraw administracyjnych został dr. Natan Seinfeld; zastępcami referentów: starszy inżynier Bernhard Horn, inżynier Emeryk Keler, rewident Jerzy Guttmann, rewident Antoni Smolka, rewident Kazimierz Marcinkiewicz. Wszyscy ci mianowicie rozpoczną urzędowanie swoje z dniem 1 marca br. na razie we Lwowie.

Odznaczenie. Biskup tarnowski ks. Łobos otrzymał godność tajnego radcy.

Podziękowanie. Wydział Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych składa serdeczne podziękowanie wszystkim dobrodziejom, którzy nadesłaniem używanej odzieży pomogli najbiedniejszym dzieciom do korzystania z nauki w szkole. Przysłano dla dziewcząt 87 sztuk odzieży i 46 par pończoch, dla chłopców 40 sztuk odzieży, którą obdzielono najuboższe dzieci katolickie szkół ludowych. Wydział zwraca się ponownie do wszystkich dobroczynnych osób o dalsze przysyłanie używanej odzieży tak dla dziewcząt, jak dla chłopców do IX szkoły przy ulicy Bernardyńskiej.

W imieniu Wydziału:
Dr. H. Jordan, prezes; *J. Pogonowska*, czł. wydz.

Składki. Do Administracyi naszego dziennika nadesłał p. Stanisław Jaworski, prof. gimn. w Rzeszowie, od grona nauczycieli szkół wyższych w Rzeszowie 7 złr. na muzeum Matejki.

Odpowiedź Redakcyi.

Panu E. A. w Krakowie i W. Z. w Tarnowie. Według informacyj, jakie z bardzo dobrego mamy źródła, JE. książę kardynał Dunajewski pozwolił na odprawienie mszy polowej na Rynku w Krakowie w rocznicę przysięgi Kościuszkowskiej. O zezwolenie na to prosiła księdza kardynała umyślnie w tym celu wybrana przez komitet deputacya. Po mszy polowej ma powiedzieć kazanie ks. Tadeusz Chromecki.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 13 lutego: Po raz pierwszy „Jakób Warka“, dramat Daniela Zglińskiego.

We środę 14 lutego: Po raz czwarty „Swiat nudów“.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Nową książkę** p. t. „*Menschen und Werke*“ wydał we Frankfurcie Jerzy Brandes. Dzieło będzie miało bez wątpienia powodzenie nie mniejsze od „Nowych prądów“. Znakomity krytyk szuka tu, jak zwykle, indywidualności oryginalnych i potężnych, które umie tak zwięźle a dobitnie komentować. W ostatnim swym tomie daje Brandes sylwetki Strindberga, Hauptmanna, Nietzschego. Do studyum o Nitzschem dołącza Brandes kilkanaście listów, które autor „Zoroastra“ pisywał do niego w różnych czasach. Ostatni list nosi datę dnia 7 stycznia r. 1889.

Dział ekonomiczny.

Kolej północna ces. Ferdynanda. Rząd zwrócił się obecnie do kolei północnej z wezwaniem, aby ze względu na dochody z r. 1892 zarządziła nową zniżkę taryfową. Wezwanie to opiera się na akcie koncesyjnym, wedle którego rząd, w razie gdy dochód kolei północnej przewyższa 100 złr. za akcyę, jest uprawniony do żądania redukcyi taryfowej. Z tego zastrzeżenia rząd korzystał już po trzykroć, ostatni raz w r. 1892. Rada nadzorcza kolei północnej ma poczynić ulgi taryfowe co do ładugi wozowej i zniżyć taryfę od soli bydlęcej.

Wyrób wódki w Galicyi. W miesiącu grudniu roku 1893 wywarzono w 525 gorzelniach ogółem 6,351.971 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Największa ilość gorzelń była w ruchu w powiecie tarnopolskim 61 (1,036.070), brodzkim 60 (803.025), brzeżańskim 55 (585.185), żółkiewskim 53 (740.733), przemyskim 48 (361.569) czortkowskim 41 (678.710), rzeszowskim 38 (363.670), tarnowskim 29 (213.764) krakowskim 26 (201.005), stanisławowskim 25 (443 013), sanockim 24 (186.190), kołomyjskim 21 (311.280), lwowskim 20 (175.0 5) samborskim 20 (2 1.497), nowosądeckim 4 (21.2 5).

Wyrób piwa w Galicyi. W miesiącu grudniu roku 1893 ogółem było w ruchu 135 browarów, w których wywarzono 69.696 hektolitrów piwa. Najwięcej browarów, bo 19, było w ruchu w powiecie rzeszowskim, gdzie wywarzono 5.686 hektolitrów, następnie w powiecie brodzkim 13 (5 962 hekt.), w powiecie krakowskim 13 (5 649 hekt.), w powiecie sanockim 10 (2.935 hekt.), w powiecie przemyskim 9 (6.176 hekt.), w powiecie nowosądeckim 8 (2.840 hekt.), w stanisławowskim 8 (4.117 hekt.), w tarnopolskim 8 (3.746 hekt.) w samborskim 7 (2.891 hektolitr.), w tarnowskim 7 (5.028 hekt.) w brzeżańskim 6 (1.574 hekt.), w lwowskim 6 (3.382 hekt.), w czortkowskim 5 (1.393 hekt.), w kołomyjskim 4 (2.964 hekt.), w żółkiewskim 3 (573 hekt.) w mieście Lwowie 5 (9.740 hekt.), w mieście Krakowie 4 (5 040 hekt.)

Produkcya i sprzedaż soli. W miesiącu grudniu roku 1893 wynosiła produkcya soli w Galicyi 155.527 cetn. metr., sprzedaż zaś z zapasów 118.060 cetn. metr. W tym samym miesiącu roku 1892 wynosiła produkcya 110.532 cetn. metr., sprzedaż zaś z zapasów 120.097 cetn. m. Z porównania wypływa, iż miesiącu grudniu roku 1893 wyprodukowano o 44.994 cetn. metr. więcej, sprzedano zaś o 2.037 cet. metr. mniej, niż w tym samym miesiącu roku 1892.

Z targów zbożowych. — Lwów, 10 lutego. Pszenica 6 30 do 7 30, żyto 5·25 do 5 75, jęczmień browarny 6·— do 6 50, owies 5·30 do 6·—, rzepak 11·— do 12·—, groch 6·— do 13 —, wyka 6·— do 7·50, bobik 5·— do 5·60, hreczka 7·— do 7·50, koniczyna czerwona 65·— do 80 —, koniczyna biała 60·— do 80·—, kukurudza stara 6·— do 6 10, kukurudza nowa 4 90 do 5·—.

Tarnopol. Pszenica 6 75 do 7 10. Żyto 5·30 do 5·60. Jęczmień 3 80 do 6·—. Owies 5·30 do 5·50. Hreczka 6·50 do 7 20. Groch Wiktorya 5·— do 8·—. Groch zwykły 4·20 do 6 20. Bobik 5 — do 5 50. Rzepak 11 80 do 12·40. — Lnianka 7 — do 7 50. Koniczyna czerwona 68 — do 74·—. Koniczyna biała 70 — do 76 —. Wyka 6 50 do 7·—. Spirytus z oddaniem od lutego do maja za 10.009 litr. pr. 14 80 do 15·—. Kukurudza nowa 4 60 do 4 70. Kukurudza stara 5·40 do 5 60.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 12 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	730 7 mm	730 6 mm	728 0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+8°,4	+7°,4	+11°,8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 4	SSW 2	SW 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	81%	72%	98%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	4	10

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“).

Lwów, 12 lutego. (7. Izby sejmowej). Początek posiedzenia o pół do 11. Przy sprawozdaniu komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków fundacyi skarbkowskiej za cztery lata 1888—1891 i sprawozdaniu Wydziału krajowego za czas 1890, 1891 i 1892 przemawiał Stanisław Tarnowski (starszy), wykazując braki w zakładzie wychowawczym skarbkowskim i wniósł poprawkę wzywającą Wydział, aby z Radą szkolną sprawę zbadał i złe usunął. Przemawiał także w tej sprawie p. Okuniewski.

Propozycya komisyi, aby na misye katolickie udzielić 3.000 złr., wywołała dłuższą dyskusyę. Rozpoczął ją Okuniewski, widząc w misyach tylko środek agitacyi politycznej i tamę oświaty. Odpowiedział mu Kowalski, przytaczając dowody ogromnego wpływu umoralniającego lud. Badeni Stanisław, który sprzeciwiał się wnioskowi w komisyi, bo nie chciał z misyj robić sprawy politycznej przez subwencyonowanie ich z funduszu krajowego, wystąpił przeciw Okuniewskiemu, który pragnie oświaty bez religii i kościoła wbrew tradycyom Sejmu i społeczeństwa. Przemawia metropolita, oświadczając się za wnioskiem.

Przeciw subwencyi przemawiał Kułaczkowski, który widzi we wniosku cel polityczny; odparł ten zarzut metropolita. Pos. Romańczuk mówił jeszcze i po raz drugi Okuniewski, wreszcie sprawozdawca, który zarzucił oponentom, że obniżyli dyskusyę, wszedłszy na drogę karczmy i propinacyi.

I uchwalono 3.000 złr. po raz pierwszy w tym roku na cel na razie nieokreślony — w roku, w którym brak ziarna na zasiew i żebrać trzeba u rządu odpisywania podatków i błagać o zapomogi, bo brak chleba dla ludzi i paszy dla bydła.

Przyjęto sprawozdanie komisyi budżetowej o krajowych składach publicznych w Krakowie i Lwowie.

W dyskusyi nad przedłożeniem Wydziału krajowego w sprawie podniesienia hodowli bydła zabrał głos Jędrzejowicz Stanisław, stawiając wnioskom wydziału trudności.

Przemawiał przeciw wnioskowi, aby przeznaczyć 6 000 złr. na pokrycie kosztów komisyi licencyonujących.

Przeciw temu przemawiali także Abrahamowicz, Rutowski, Struszkiewicz, Romanowicz. Uchwalono zamiast 6 000 złr, 4.000 wraz z rezolucyą Paszkowskiego w sprawie soli bydlęcej.

Uchwalono 10.000 złr. na zakupienie pamiątek pozostałych po ś. p. Janie Matejce do Muzeum jego imienia.

Odmówiono na razie prośbie konwentu Benedyktynek w Przemyślu o zasiłek 5.000 złr. na postawienie budynku.

Wdowie po ś. p. Sawczyńskim przyznano rocznie zasiłku 500 złr. Wdowie po poecie ruskim Szaszkiewiczu przyznano rocznie zasiłku 300 złr. Jezierskiemu, urzędnikowi przy szpitalu we Lwowie, podniesiono pensyę na 800 złr.

Uchwalono wnioski komisyi, dotyczące szkoły czernichowskiej, jako to zaciągnięcie pożyczki na budowę trzech pomieszkań dla profesorów, wezwanie rządu, aby się przyczynił do kosztów na urządzenie stawków przy szkole, na co Sejm ze swej strony przeznaczył 500 złr.; wreszcie zgodzono się na zamianę parcel gruntowych.

Posiedzenie trwa dalej.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 12 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu niższo austryackiego namiestnik hr. Kielmannsegg w odpowiedzi na interpelacyę p. Schneidera oświadczył, że dotychczasowe wypróbowane wykonywanie ustaw zasadniczych nie pozwala dogodzić życzeniom interpelanta co do wykluczenia nauczycieli religii żydowskiej od przemysłowych szkół przygotowawczych.

Morawska Ostrawa, 12 lutego. Dzisiaj we wszystkich szybach kopalni, będącej własnością kolei północnej, robotnicy stanęli prawidłowo do pracy. Spokój wszędzie.

Praga 12 lutego. W procesie „Omladiny“ dzisiaj w sali rozpraw, na korytarzach i w sali świadków rozstawiono wielu żołnierzy policyjnych. Obrońcy i oskarżeni oświadczyli, że pod baguetami nie myślą się bronić. Oskarżeni powyskakiwali na ławki i nadstawiając piersi wzywali straż policyjną, aby ich zakłuła. Skutkiem okropnej wrzawy prezydent nakazał salę opróżnić.

Po ponownem rozpoczęciu rozprawy oznajmił prezydent, że bezkarnie puszczone wybryki podczas ostatniej rozprawy skłoniły go do zarządzenia środków przezorności i do wezwania straży bezpieczeństwa. Oddalenia tej straży mogą się oskarżeni spodziewać tylko wtedy, gdy się będą zachowywać spokojniej.

Po tem oznajmieniu ponowiła się wrzawa: obrońcy oświadczyli, że składają obrony; oskarżeni wyrzekli się pomocy nowych obrońców i odchodząc gromadnie zapowiedzieli, że jutro wcale na salę nie przybędą.

Grac, 12 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu krajowego zaznaczył namiestnik, że nie wypadki ostatniego roku stały się przyczyną zamknięcia szkoły politechnicznej, lecz ostatnie z karnością i porządkiem niezgodne zachowywanie się młodzieży, a szczególnie nieszczęsna broszura.

Minister oświaty — jak się zdaje — przychyli się wkrótce do prośby grona profesorów o wytoczenie im śledztwa dyscyplinarnego z powodu zarzutów, jakie broszura na nich miotała. Rząd uczyni wszystko, co się da uczynić, skoro będą dostarczone rękojmie, iż młodzież zachowa się zgodnie z przepisami karności szkolnej.

W końcu wezwał namiestnik posłów, aby w tym duchu użyli swego wpływu.

Rakowice, 12 lutego. Sprawca głośnej w swoim czasie kradzieży dynamitu i zamachu na dra Wolfa został wykryty i uwięziony. Jest nim górnik Wacław Szwacha, mający lat 21. Przyznał się, że skradziony dynamit ukrył. Według jego wskazówek dynamit ten odnaleziono w dwu miejscach.

Budapeszt, 12 lutego. Wczorajsza konferencya budapeszteńskich liberalnych katolików była bardzo liczna. Uchwalono na niej, iż jest obowiązkiem patryotycznym oświadczyć się bez różnicy stronnictw za reformami kościelno-politycznemi i postanowiono zwołać zgromadzenie krajowe dla głoszenia i obrony zasad liberalnych.

Berlin, 12 lutego. Dziennik *Hamb. Nachr.* twierdził, że Bawarya opiera się traktatowi handlowemu z Rosyą. Dziennik *Post* oświadcza na to, że owa wiadomość nie ma żadnej słusznej podstawy, albowiem rozchodzi się tylko o wymianę myśli pomiędzy Bawaryą a Prusami z powodu zarzutów, jakie Bawarya już od dłuższego czasu podnosi przeciw taryfom strefowym i stopniowym, zaprowadzonym na pruskich kolejach od zboża i mąki ze szkodą Bawaryi.

Bochum, 12 lutego. W fabryce stali lanej wczoraj przed południem była silna eksplozya w kanale gazowym, prowadzącym do topiarni stali.

Robotnik kierujący i doglądający zginął. Robota w tej części fabryki przerwana na kilka dni; szkoda zrządzona nie jest znaczną.

Paryż, 12 lutego. Wczoraj przed południem przy ulicy Reuilly u handlarzy nasion Vilmorin i Andrieux była eksplozya gazu. Padł jeden sierżant straży pożarnej, a dziewięciu strażaków jest rannych, między nimi dwóch ciężko.

Madryt, 12 lutego. Rada ministrów na posiedzeniu dnia 10 b. m. zajmowała się treścią doniesień telegraficznych od marszałka Camposa. Marszałek donosi, że sułtan marokański zgodził się w zasadzie na żądania, postawione przez Hiszpanię, ale spełnienie ich odkłada na później.

Po dłuższej naradzie postanowiła rada ministrów odnowić pełnomocnictwo marszałka dla tem skuteczniejszego wykonania jego misyi i zarządzić, aby korpus wojska w Andaluzyi stojący i flota wojenna stanęły w pogotowiu na wszelki wypadek.

Londyn, 12 lutego. Siedmioletnia córeczka księcia Henryka Battenberga spadła z konia na przejażdżce tak nieszczęśliwie, że straciła przytomność. Stan jest groźny.

Konstantynopol, 12 lutego. Cholera wybuchła znowu. Według sprawozdania urzędowego od poniedziałku do piątku przeszłego tygodnia skonstatowano 42 wypadki zachorowania. Zdaje się jednak że prawdziwa liczba chorych jest znacznie większa.

Buenos-Aires, 12 lutego. Rokoszanie wysiedli na ląd dnia 10 b. m. pod Nietheroi. Przyszło do potyczki, w której obie strony poniosły znaczne straty w poległych i rannych. Potyczka nierozstrzygnięta.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 10 lutego 18 4 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	97	95
Zjednoczony dług w srebrze	97	85
Austryacka renta złota	120	30
4% austryacka renta (marcowa)	97	40
4% węgierska renta złota	117	60
4% węgierska renta koron.	95	10
Akcye banku austro-węgierskiego	1000	—
Akcye kredytowe	360	75
Londyn	125	70
Banknoty banku niemiec. za 100 m	61	37½
20 marek	12	26
20-to frankówki za sztukę	9	96½
Banknoty włoskie	43	65
Dukaty austryackie	5	93

Wiedeń 12 lutego. Ruble 134 50. Cena nafty 19·25 — 21·—. Spirytus 17·—. — Żyto 6·20. Pszenica 7 51. Owies 6 90.

Berlin, 10 lutego. Godzina 3 minut 40. Austryackie kredyty 221·40 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 97·90 mrk. Austryacka srebrna renta 93·60 mrk. Węgierska złota renta 95·70 mrk. Węgierska renta koronowa 91·— mrk. Austryackie banknoty 162·95 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej 125·80 mrk. Ruble 219·— mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 65·10 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Józef Grodyński

notaryusz w Niepołomicach

poleca 380 1 3

koncypienta

z dłuższą praktyką i biegłego w wyrabianiu działów spadkowych.

Pożyczki 6.000 złr. na hipotekę

potrzeba zaraz.

Wiadomość u adwokata **Juliusza Hodackiego we Tarnowie.** 377 1 3

Kasyerka

półdzienna, potrzebna jest od dnia 15 lutego b. r.

Bliższa wiadomość: **ul. Stolarska, 15,** II piętro, drzwi 17—18. 384 1

R. Tschörner'a pierwsza berneńska chemiczna pralnia i farbiarnia

poprutych i niepoprutych **ubrań, aksamitów, obić meblowych itd.** zwraca się do Szan. P. T. Klienteli z uprzejmą prośbą, aby przedmioty na 382 1 6

porę wiosenną

potrzebne, a **farbowania, czyszczenia, prasowania** lub **odświeżenia** wymagające, zechciała oddać jak najspieszniej w składzie

ulica Szewska. L. 10.

Wykonanie trwałe i gustowne.

Kredyt osobisty

do kwot najwyższych, tudzież **pożyczki hipoteczne** pod nader korzystnemi warunkami wyrabia

A. Steiner'a

behördl. concess Geldagentur,

376 **Budapest, Alsó-Erdösor, 5.** 1 15

Subjekt

młody, żwawy, z handlu galanteryjnego, potrzebny jest od **15 lutego** lub **1 marca.** Obeznani ze sprzedażą rękawiczek mają pierwszeństwo.

Bliższa wiadomość: **ulica Stolarska, L. 15,** II piętro, drzwi 17—18. 384 1

Majątek we wschodniej Galicyi, obszaru 200 morgów, jest **do sprzedania,** lub też z tego 158 morgów **do wydzierżawienia.**

Zgłoszenia pod lit. **D.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 383 1 3

Leśnictwo Zassów pod Czarną

(o. p. **Zassów** st. kol. i tel. **Czarna**)

sprzedaje jak lat ubiegłych **nasiona** i **sadzonki leśne, ozdobne drzewka ogrodowe, krzewy** i **rośliny pnące.** 379 1 5

Cennik na żądanie odwrotną pocztą.

Dwa pokoje umeblowane

są do wynajęcia oba razem lub osobno Można mieć kawę lub herbatę.

Ulica Siemiradzkiego, 9, I p. 389 1 2

Wędliniarz, który umie **samodzielnie** wyrabiać jak najlepsze **kiełbasy krakowskie,** potrzebny jest **do Wiednia** za dobrem wynagrodzeniem. 381 1 3

Zgłoszenia w języku niemieckim z odpisami świadectw, oznaczone **L. 9222,** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wiedniu.**

Dla budujących korzystny interes.

Kamienica 3-piętrowa

w bliskości Rynku gł., cynkiem kryta, bardzo dobrze się rentująca, **z dużym placem budowlanym,** na którym stanąć może 3-piętrowa oficyna, **zaraz do sprzedania z powodu działu familijnego. Pośrednictwo wykluczone.**

Potrzebna do kupna gotówka 12,000 złr. 355 2 10

Wiadomość w Administracyi „N. Reformy".

Poszukuję 162 9 20

KUPCA

na mój od 60 lat istniejący renomowany **elegancki**

Magazyn nowości

galant. papieru, broni, tapet i towarów mieszanych w Czerniowcach.

Warunki przystępne.

A. P. Schulc, Czerniowce.

Posada!

Pensyonowany kolejowy lub pensyonowany podoficer znajdzie **natychmiast** stałe zatrudnienie przy ekspedycyi soli. Konieczna jest biegłość w piśmie niemieckiem. Honoraryum 30 do 35 złr. w. a. miesięcznie.

Osobiste zgłoszenie się pożądane u **S. Lipnera w Wieliczce.** 317 3 3

Cukiernia D. Scholza w Przemyślu

poszukuje 231 6 8

dwóch uczniów do praktyki.

Wielmożny Górny-Pilarski.

Składam niniejszem Panom najszczersze podziękowanie za wodę i olejek ks. Kneippa, za pomocą których niemal w zupełności odzyskałam włosy, co pomimo różnych używanych środków zdawało się być daremnem. Proszę jeszcze o 2 flaszki za zaliczką. Z poważaniem

K. Krzywobłocka

wdowa po aptekarzu **w Warężu.**

Fulary jedwabne

z własnej fabryki, wolne od cła do domu dla osób pryw. 45 ct. za metr

do złr **3·65** (około 450 rozm. deseni i barw), jakoteż **czarne, białe i kolorowe** materye jedwabne od **45 ct.** do **złr. 11·65** za metr — gładkie, prążkowane, w kratkę, wzorzyste itd. (około 240 rozm. gat. i 2000 rozm. barw, deseni itp.)

Damasty jedwabne od złr **1·15—11·65**
Grenadiny jedwabne „ **85** ct. — **7·25**
Bengaliny jedwabne „ złr. **1·20 — 6·10**
Balowe materye jedw. „ **45** ct. — **11·65**
Batyst. suknie jedw. „ „ **9·50—42·80**
Jedwabne Armûres, Merveilleux, Duchesse itd.

opłacone i wolne od cła do mieszkania. Próbki natychmiast. Opłata listów do Szwajcaryi wynosi 10 ct. karty korespondencyjne 5 ct.

Fabryka jedwabiów F. Henneberg, Zurych,
król. i ces. dostawca nadworny. 273 1 13

Astma

wyleczona. Będąc jeszcze młodem dziewczęciem, miewałam, szczególnie jesienią i zimą, napady astmy. — Gdym przed kilku laty przebyła influenzę, cierpienie moje wzmagało się coraz bardziej i pomimo, żem przepędziła kilka tygodni w lesie sosnowym, w ciągu całego zeszłego roku nic mi się nie polepszyło. Niekiedy występowała astma tak silnie, że musiałam często stawać na ulicy; z piersi zaś wydobywał mi się szum, jak gdyby tam kto śpiewał i gwizdał. W nocy wcale nic lub bardzo mało sypiałam, gdyż nie mogłam długo leżeć, ani w znak ani też na jeden lub drugi bok. Myśl o udaniu się na spoczynek strachem mię też przejmowała. Ustawiczny kaszel tak mnie osłabił, żem się już ruszać nie mogła. Leczenie mnie przez p. **Pawła Weidhaas w Radebeul,** Thalheimstrasse, pod **Dreznem,** poskutkowało natychmiast. Już po kilku dniach zaczęła flegma ustępować łatwo, a ja mogłam spać kilka godzin na prawy bok i przebudziłam się wzmocniona. W styczniu tego roku, po silnem wstrząśnieniu umysłowem, cierpienie to pojawiło się ponownie, ale prędko ustąpiło. Obecnie czuję, że z astmy, która mnie trapiła lat tyle, wymieniony pan wyleczył mnie zupełnie.

Marya Laskowska, Königsberg,
287 1 hinter Rossgarten, 48, 2. Etage.

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca 335 2 3

Askenazy Sz. Studya historyczno-krytyczne **2 złr. 80 cnt.**
Bourde P. Koniec starych czasów, powieść, przekład Z. Miłkowskiej **złr. 1·10.**
Boys C. V. Bańki mydlane, wykład początkowy o zjawiskach włoskowatości, przełożył W. Biernacki **1 złr. 20 cnt.**
Krechowiecki Adam. Starosta Zygwulski, powieść historyczna wyd. 2-gie 2 tomy, **2 złr. 00 cnt.**
Łapczyński Kaz. Flora Litwy w Panu Tadeuszu **85 cnt.**
Morawski Szczęsny. Po Jantar (Bursztyn) wyprawa rzymska do ujścia Wisły z rozkazu Cezara Nerona **1 złr. 50 cnt.**
Prus Bolesław. Emancypantki, powieść w 4 tomach **6 złr. 50 cnt.**



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

majster szewski

w Krakowie, ul. św. Tomasza, L. 21, filia ul. Floryańska, L. 15.

poleca w doborowym zapasie

obuwie własnego wyrobu

damskie od **3** złr. **25** ct., męskie od **4** złr. **25** ct., buty od **9** złr. **50** ct. i wyżej stosownie do wymagań, oraz przyjmuje do reperacyi obuwie męskie, damskie i kalosze. 378 1 3

Na Wielki Post

poleca

handel Edwarda Fuchsa w Krakowie

założony w roku 1842

Kawior carski.
Wszelkie ryby marynowane, w majonezie i w oliwie.
Ryby wędzone, jak **łosoś, flundry, szproty, Bücklingi, śledzie łososiowe** itp.
Śledzie pocztowe **„Castlebay"**, marynowane, opiekane marynowane, **śledzie „Ostsee" w puszkach w sosie bulionowym,** w galarecie, zawijane i wszelkie inne.
Stokfisz suchy i **moczony.**
Ostrygi ostendzkie.
Sery krajowe i zagraniczne. 331 2 3

Przesyłki zamiejscowe uskutecznia odwrotnie.



Tylko **wtedy prawdziwy,** jeżeli trójgraniasta flaszka zamkniętą jest poboczną opaską (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).

!DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!

W. Maagera prawdziwy oczyszczony



TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW

(w prawnie ochronionem opakowaniu)

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz **w ogóle czyszczenie krwi. — Flaszka po 1 złr.** jest do nabycia w składzie fabrycznym **w Wiedniu III./3., Heumarkt 3,** tudzież prawie **we wszystkich aptekach austro-węgierskiego państwa.**

W Krakowie mają na składzie pp. **F. Gralewski**, apt., **Wiktor Redyk,** apt., **Konstanty Wiszniewski,** apt., **Stanisław Feintuch,** kupiec; **w Podgórzu Józef Skakalski,** aptekarz. 2403 12 18

Główny skład i rozsyłkę dla Austro-Węgier ma

W. Maager, Wien, III. 3., Heumarkt Nr. 3.

Naśladowania będą sądownie ścigane

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka** i **trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięta plombą ołowianą **„A. MOLL".**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlaube.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, A. Siedlecki, F. Sobierajski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch. 242 3 52

---

10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy
na wszechświatowej wystawie w Antwerpii
za niezrównane 1534 31 0

Wyroby kosmetyczne, toaletowe i perfumerye.

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość świeżość i delikatność.** — Cena 2 złr.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. Cena flakonu **złr. 1 50**

Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Cena flakonu 3 złr. pół flakonu złr. 1 60

Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. — Pudełko małe pudru białego 60 ct. całe 1 złr., z łabędziem 1 złr. 50 ct. — Różowy dla blondynki, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 ct większe 1 złr. 20 ct., z łabędziem 1 złr. 60 ct

Woda fijołkowa. Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne. Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

Jan Ihnatowicz

we **Lwowie** w sklepach własnych, ulica Kopernika, L. 3 ulica Halicka, róg Boimów. **W Krakowie** Sukiennice, L. 20. **W Czerniowcach** Rynek. L. 2

Sklep frontowy

o 2 oknach, z widokiem na ogród (dotąd biuro urzędowe), **do wynajęcia od 1 kwietnia b. r. przy placu Szczepańskim, L. 3.** 362 2 3

---

6 do 8 tysięcy złr.

są **do wypożyczenia** na pierwszą hipotekę lub **do budowy.** Zgłoszenia pod lit. **W. K.** poste restante **Kraków.** 371 2 3

Trawa miodowa

(Holcus lanatus) 282 3 3

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. w. a.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Były adjunkt kolei państwowych

na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, przyjmuje wszelkie zajęcia, wchodzące w zakres agencyj handlowych, asekuracyjnych, czynności administracyjnych itp. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracyi „N. Reformy" pod literami **T. A.** 300 4 6

Zdolnych i uczciwych

agentów

poszukuje **skład maszyn rolniczych w Podgórzu.** 320 3 3

Wieś Plesna

w powiecie Tarnowskim, o jedną stacyę kolei żel. od Tarnowa odległa, ze stacyą kolejową i pocztą w miejscu, obejmująca 780 morgów ziemi, między temi około 300 morgów lasu, reszta grunt orny, łąki itd. z dobrą glebą pszeniczną, jest **zaraz do wydzierżawienia lub sprzedania.**

Bliższa wiadomość u właściciela w miejscu. 353 2 3

Ekspedytor

z uzdolnieniem telegraficznem, poszukuje posady.

Zgłoszenia: **poczta Sucha.** 349 2 3

Ekonom kawaler, z kilkunastoletnią praktyką i nader dobremi rekomendacyami, życzy sobie zmienić posadę w marcu. Adres: **Zarząd dóbr Łubno** poczta **Dynów.** 346 2 3

Dekoracye.

Trzy zmiany: salonik, wolna okolica, i chata, do tego kulisy, proscenia, paldamenta i przystawki — wszystko mało używane, jest **do sprzedania** za przystępną cenę. — Wiadomość w składzie przyborów kościelnych **Przybylskiego, linia A—B Kraków.** 327 3 3

Fachowo uzdolniony

buchalter

może się podjąć zamknięć rachunkowych i przeprowadzania skontr kasy we wszelkich finansowych instytucyach za miernem wynagrodzeniem.

Zgłoszenia do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie pod lit. **M. M.** 266 3 3

Dotychczas nieznane!

Najdotkliwszy bol zębów uśmierza w jednej chwili

„SOZAL"

jedynie w aptece pod „Murzynem" w Krakowie. 105 9 10

Pudełko 10 ct., z opłatą pocztową 15 ct.

Ekonom

w sile wieku, energiczny, posiadający 29-letnią praktykę w wzorowych gospodarstwach, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, obecnie w miejscu, poszukuje posady od 1 lipca br.

Łaskawe oferty pod **100** poste restante **Dabrowa.** 330 2 3

Konkurs.

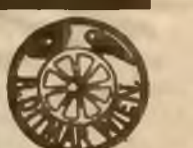
Jest do obsadzenia posada **asystenta huty cynku JWgo Andrzeja hr. Potockiego w Krzu,** z roczną płacą 900 złr., oprócz wolnego pomieszkania i deputatu nafty na światło a węgli na opał.

Ubiegający się o tę posadę winni odnośne, metryką, świadectwem lekarskiem fizycznego uzdolnienia, tudzież świadectwami ukończonych studyów chemii, oraz odbytej praktyki udokumentowane a dokładny życiorys zawierające podania po **koniec lutego 1894 r.** wnieść na ręce **Zarządu zakładów górniczych i hutniczych w Sierszy poczta Trzebinia.** 257 5 8

Pierwszeństwo w zasadzie przyznanem będzie kandydatom z dłuższą praktyką w hucie cynku lub w laboratoryum chemicznem zajmującym się analizą rud i kruszców.

Administracya dóbr Hr. Potockich w Krzeszowicach.

Lampy



FABRIKS-ZEICHEN

w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca

Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki „R. Ditmar"

Kraków, Rynek główny, L. 12.

Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 4 300

Ceny bardzo tanie.

Uwagi godne!

Przy zbliżających się świętach polecam niżej podane towary. Przy nadesłaniu gotówką za 3 pakiety pocztowe po 5 kilo, wypada porto o 30 cnt. taniej. Upraszam o łaskawe zlecenia i pozostaję z wysokiem poważaniem 152 5 10

Tomasz Gurowicz w Budapeszcie

IV. Bastya utcza 20 sz. (dom własny).

Ilość	Towar	Cena
1 klg.	**cykaty**	złr. 1.60
5 klg.	**cytryn** 35—40 sztuk	złr. 1.60—1.80
4½ klg.	**daktyli białych,** celnych	złr. 3.40
4½ „	„ „ najceln.	„ 7.—
4½ „	**fig sułtańskich,** najcel.	złr. 2.90—3.20
4⁸/₁₀ „	**fig wiankowych,** celnych	złr. 1.70
4⁸/₁₀ „	**grysiku pszennego,** celnego	1.60
4½ „	**jabłek tyrolskich**	złr. 1.80—2.—
4⁸/₁₀ „	**kawy Niloerie,** najcelniej	złr. 10.30
„ „	„ **Cuba,** celnej	„ 9.80
„ „	„ **Karakas**	„ 9.30
„ „	„ **Mocca,** celnej	„ 10.30
„ „	„ **Santos,** dobrej	złr. 8.25—8.60
5 „	**kompotów** (miesz.) 6 słoików	złr. 2.50
5 „	**karafiołów,** 4 do 5 sztuk	złr. 1.80—2.20
4⁸/₁₀ „	**migdałów,** wybieran. dużych	złr. 6.25
4⁸/₁₀ „	„ celnych	„ 5.25
4½ „	**makaronu włoskiego**	„ 2.50
4 „	**marmolady morelowej**	„ 3.80
4½ „	**powideł** najcelniej	złr. 1.70—2.—
5 „	**pomarańcz Jaffa** 18—25 szt.	złr. 1.90
4⁸/₁₀ „	**rodzynków żółtych** I.	„ 2.75
„ „	„ II.	„ 2.30
4⁴/₁₀ „	**smalcu** śwież. w blasz.	złr. 3.90—4.20
„ „	„ „ w paczce	„ 3.60—3.80
4⁸/₁₀ „	**słoniny** wędz. i papryk.	„ 3.60—3.80
„ „	„ solonej	„ 3.30—3.50
„ „	**śliwek** suszon najceln.	„ 1.90—2.20
„ „	„ celnych	„ 1.50—1.80
5 klg.	**wina Budaj** czerwon. 3 but. 1 litr	złr. 2.40
„ „	**Viszontaj** „ 3 „ 1 „	„ 2.80
„ „	**Neszmele** białe 3 „ 1 „	„ 2.70
Wanila	w laseczkach, najceln. 1 deka	ct. 30—50

Skutki

nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, **zupełną swą siłę męską.** Za nadesłaniem franco należytości otrzyma się książkę **w kopercie** franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku **(Verlags-Magazin Leipzig,** Neumarkt, 34, w Niemczech). 2722 9 36

W Krakowie ma na składzie **księgarnia J. M. Himmelblaua.**

Hotel,

restauracya i kawiarnia,

wraz z **ogrodem z kompletnem urządzeniem,** położony w najpiękniejszej dzielnicy miasta Krakowa, blisko stacyi kolejowej i przystanku kolei konnej, pod bardzo przystępnemi warunkami **do wydzierżawienia.**

Żądana kaucya 10.000 złr.

Wiadomość u **właściciela dóbr w Łagiewnikach** poczta Podgórze. 297 4 6

Gdy mi potrzeba inserować

w dziennikach lwowskich i innych krajowych, jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez 3081 18 75

Centralne Biuro Ogłoszeń
Lwów, ul. Kopernika, 11.

Przeciw wypadaniu włosów i łysinie!

WODA i OLEJEK Ks. KNEIPPA.

Flaszka wody 1 korona. — Olejku sałatowego 80 groszy.

2732 29 0

Jedyny skład i wyłączny wybór w pierwszej najtańszej drogueryi

J. Górnego i T. Pilarskiego

Lwów, Hotel Georga.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.